Nr. 76. Kraków, Sobota 2 Kwietnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 60 ct.
Z przesyłką pocztową	24 „	12 „	6 „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (ig. Hirsz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Hoszeles. — **W Jarosławiu** Kryżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA“ po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich i mniejszych rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od lat dziecięcych aż do zgonu, a nadto obejmuje treściwy życiorys poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — a dla naszych Abonentów **tylko 5 złr.**, za co już przesyłka nastąpi franko. — Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma.

Na podstawie zawartej umowy Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą otrzymywać od 1 kwietnia b. r. następujące czasopisma po cenie zniżonej:

„Echo muzyczne, *teatralne i artystyczne*“ wychodzące w Warszawie, wraz z dwutygodniowym dodatkiem po następującej cenie:

W Krakowie: kwartalnie **1** złr. **86** ct.

Na prowincyi: kwartalnie **2** złr. **76** ct.

„MYŚL“, czasopismo literackie i naukowe wraz z powieściowym dodatkiem po cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Szkoły średnie w świetle komisyi sejmowej.

Komisya szkolna Sejmu krajowego wydała opinię swoją o sprawozdaniu Rady szkolnej ze stanu szkół średnich w roku ubiegłym, aprobując referat, opracowany przez rektora uniwersytetu lwowskiego, dra B a l a s i t s a.

W sprawozdaniu komisyi znajdujemy na pierwszy plan wysunięte żądanie reorganizacyi s z k ó ł r e a l n y c h, — żądanie, które dawno już spełnione być powinno. W ogólnych uwagach o szkole i młodzieży szkolnej zauważyła komisya nie bez intencyi, że dzisiejsze „r o z l u ź n i e n i e w ę z ł ó w e t y c z n y c h“ u młodzieży jest następstwem braku n a d z o r u d o m o w e g o, a więc nie szkoły. Celem zaś podniesienia moralnego poziomu u uczniów, poleca komisya współdziałanie: dyrektora zakładu, grona nauczycielskiego i katechety. Uwaga ta niedwuznacznie chyba wymierzona jest przeciw klerykalno-reakcyjnym zachciankom pewnych sfer naszego społeczeństwa, które rozmyślnie szerzą zatrważające wieści o upadku moralnym młodzieży szkolnej, aby upozorować tem potrzebę zaprowadzenia szkoły wyznaniowej.

Samo sprawozdanie komisyi streszcza się w następujących głównych punktach:

Pomimo dwóch rezolucyj, wniesionych przez Sejm w r. 1890, dotąd nie podjął rząd reorganizacyi planu naukowego w szkołach realnych. Komisyi nie wiadomo, jakiej natury są przeszkody, które ważne dzieło reformy szkół realnych w naszym kraju opóźniają. Rządowi zależy na tem, aby młodzież zamiast do gimnazyów, więcej się garnęła do szkół zawodowych, a waha się przyłożyć ręki do reformy szkół realnych, które do nich odpowiednie dają przygotowanie i według poczynionych doświadczeń, znaczną liczbę uczniów do nich wysełają. U nas wzrasta liczba uczniów szkół realnych, ale — zdaniem komisyi — powstaje obawa, że to wzrastające zajęcie się nauką realną znowu osłabnie, jeśli szkoły realne w najkrótszym czasie nie będą postawione na takiej stopie, że zdołają zadość uczynić słusznym wymaganiom.

Nadto sądzi komisya, iż dla tych samych przyczyn należałoby postąpić o krok dalej i żądać p o w i ę k s z e n i a l i c z b y t y c h s z k ó ł, a to tembardziej, że wobec zaszczupłej ich liczby w stosunku do liczby uczniów ($3\frac{1}{2}$ szkół realnych na 1178) panuje w nich szkodliwe dla nauki przepełnienie. Przedewszystkiem należałoby istniejącą w T a r n o p o l u niższą szkołę realną uzupełnić klasami wyższemi; w zachodniej części kraju byłby T a r n ó w najodpowiedniejszem miejscem na założenie zupełnej szkoły realnej.

Drugą niewykonaną rezolucyą jest kwestya zaprowadzenia u m u n d u r o w a n i a d l a u c z n i ó w s z k ó ł ś r e d n i c h. Rada szkolna krajowa uznała, że spełnienie tego życzenia Sejmu może posłużyć do utrzymania karności po za szkołą, ale na szczegółowe wnioski, które w tej sprawie przedłożyła ministerstwu wyznań i oświaty, nie nadeszła dotąd odpowiedź. Owóż z powodów, w zeszłorocznem sprawozdaniu przytoczonych wnosi komisya ponowienie rezolucyi w tej sprawie.

W kwestyi r e f o r m y g i m n a z y ó w oświadczyła się, jak wiadomo, ankieta, zwołana przez radę szkolną krajową, za z a c h o w a n i e m o b e c n e g o s y s t e m u h u m a n i s t y c z n e g o dla studyów gimnazyalnych. Komisya podnosi, że zdanie to przeważa w kołach fachowych, podzielają je rodzice, którzy nietylko w naszym kraju, chętniej posyłają dzieci do gimnazyów, aniżeli do szkół realnych. Wobec tego wszystkiego dobrze — zdaniem komisyi — postąpiła Rada szkolna krajowa, że pozostawiając na uboczu sprawę reformy systemu nauk gimnazyalnych, całą uwagę i pracę łoży na zmiany i ulepszenie szczegółów obecnego planu naukowego, mając przytem ciągle na oku odrębne potrzeby kraju i społeczeństwa.

Jakkolwiek dziś nikt jeszcze przewidzieć nie zdoła, kiedy nowy, inny system nauki gimnazyalnej się wyrobi i zwycięży, to z drugiej strony nie ma — zdaniem komisyi — wątpliwości, że sprawa reformy tych studyów jest na porządku dziennym. Nietylko o niej wszędzie mówią i piszą, ale wprowadzają w życie zmiany zasadnicze jak n. p. w ościennych Węgrzech i w Niemczech, oraz w innych państwach zastanawiają się rządy i koła fachowe nad gruntowną reformą nauki gimnazyalnej. Potrzeba przeto — zdaniem komisyi — czuwać nad tem, aby sfery decydujące, gdy będą przystępowały do dzieła reformy gimnazyalnej, już znały nasze żądania, w odrębnych potrzebach i właściwościach narodowych uzasadnione.

W dalszym ciągu przechodzi komisya w swem sprawozdaniu do omówienia czynników, od których zależy wychowanie i wykształcenie w szkołach średnich, a któremi są: n a u c z y c i e l, s p o s ó b n a u c z a n i a i w s p ó l n e d z i a ł a n i e z e s z k o ł ą d o m u i s p o ł e c z e ń s t w a.

Co do nauczycieli, podnosi komisya, że przez otworzenie nowych gimnazyów z przyszłym rokiem szkolnym stosunek ilości zakładów do liczby uczniów znacznie się poprawi; coraz mniejsza będzie potrzeba tworzenia klas równorzędnych i mnożenia suplentów. Równocześnie ustaje inna przyczyna: brak odpowiedniej liczby stałych posad nauczycielskich. Ale obecnie tworzy się corocznie nowych kilkanaście posad.

Komisya podnosi, że Sejm przyjmie z zadowoleniem do wiadomości, że jak się o tem komisya z ust reprezentanta Rady szkolnej kraj. dowiedziała, oprócz posad, w roku ubiegłym ustanowionych, dzięki staraniom Rady szkolnej kraj. przybyło dalszych kilkanaście posad już po wydrukowaniu sprawozdania Rady szkolnej kraj.

Przez to otwierają się dla młodzieży stosunkowo korzystne widoki w zawodzie nauczycielskim, co komisya chętnie stwierdza i dla zachęty do powszechnej wiadomości podać by rada.

Co do młodzieży szkolnej, zauważyła komisya że dzisiejsze rozluźnienie węzłów etycznych u młodzieży, ma za główny powód brak należytego i rozumnego wpływu n a d z o r u d o m o w e g o, na który Rada szkolna krajowa słusznie utyskuje. Lecz te niekorzystne wpływy będzie można — zdaniem komisyi — znacznie złagodzić, jeżeli wszyscy członkowie grona nauczycielskiego, jakby jednym ożywieni duchem, jedną przejęci myślą, wspólnie a łącznie, jakkolwiek każdy w swoim zakresie, pracować będą nad umoralnieniem, wyrobieniem charakteru i zamiłowaniem do pracy u młodzieży szkolnej. Wielką niewątpliwie pomoc przyniesie k a t e c h e t a z a k ł a d u, któremu stanowisko nauczyciela-kapłana u ł a t w i a z b l i ż e n i e s i ę d o m ł o d z i e ż y i z y s k a n i e j e j z a u f a n i a. Komisya twierdzi, że jeżeli te trzy czynniki w szkole: d y r e k t o r, g r o n o n a u c z y c i e l s k i e i k a t e c h e t a podadzą sobie ręce do tak podjętej wspólnej pracy, jeżeli działanie w szkole nie ograniczy się do samej formalistyki, lecz pójdzie dalej z ojcowską życzliwością dla młodzieży, zajmie się szczerze indywidualnością ucznia, — natenczas niewątpliwie i owe niepożądane, ale nieuniknione w p ł y w y p o s t r o n n e w swej dosadności osłabną.

Następnie podnosi komisya potrzebę zmniejszenia n a d m i e r n e j i l o ś c i g o d z i n w niższem gimnazyum i wynikającego stąd przeciążenia młodzieży. Reprezentant Rady szkolnej krajowej zapewnił jednak komisyę, że odpowiednie wnioski wkrótce będą przedstawione minist. wyznań i oświaty.

Sprawozdanie komisyjne kończy się następującemi wnioskami:

I. Sejm wzywa rząd, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi do uchwalenia projekt reorganizacyi szkół realnych, a już teraz aby uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem.

II. Sejm wzywa rząd, aby uzupełnił niższą szkołę realną w Tarnopolu klasami wyższemi i przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie.

III. Sejm wzywa rząd, aby stypendya, których rozdawnictwo służy rządowi (o ile temu nie sprzeciwiają się akta fundacyjne), za porozumieniem się z wydziałami filozoficznemi obu krajowych uniwersytetów i po wysłuchaniu opinii Rady szkolnej, nadawał takim kandydatom, którzy przy równej kwalifikacyi, oddają się nauce przedmiotów, dla których brak ukwalifikowanych nauczycieli najwięcej daje się uczuwać.

IV. Sejm wzywa rząd, aby powiększył fundusz na dodatki osobiste dla zasłużonych nauczycieli szkół średnich.

V. Sejm wzywa rząd, aby się postarał o podwyższenie poborów nauczycieli szkół średnich.

VI. Sejm wzywa rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie zaprowadził w szkołach średnich galicyjskich stosowne umundurowanie uczniów.

Oświata ludowa w Galicyi wschodniej.

II.

Stolica kraju zatem, jak wykazaliśmy w poprzednim artykule, wcale nie szczególnie popierała w roku zeszłym Towarzystwo oświaty ludowej, a obywatele Lwowa nie interesowali się jedną z najważniejszych dla nas w dzisiejszych czasach instytucyj tak, aby można ich wskazać prowincyi jako wzór do naśladowania. Ale przychodzi teraz zapytać z drugiej strony, czy sam Wydział Towarzystwa z prezesem swoim na czele nie jest winien, że na 120.000 mieszkańców znalazł poparcie zaledwie u stu kilkunastu obywateli? Z przykrością wprawdzie, ale musimy powiedzieć, że Wydział w i n i e n, bo znając dobrze opieszałość jednej części społeczeństwa, a kłopoty i troski u innych, gotowych zresztą na każde zawołanie otworzyć serce i kieszeń, powinien był tamtych zachęcać, a tym przypominać ciężący na nich obowiązek. W ten sposób zdobywa się i grosz i członków, odnosi się korzyść materyalną i moralną.

Tak *robią* Rusini.

Według ostatniego sprawozdania ***Proświty*** w roku ubiegłym miało to ruskie Towarzystwo oświaty, przez narodowców kierowane i utrzymywane, 908 członków n o w y c h (wyraźnie mówimy n o w y c h), a nasze Tow. lwowskie oświaty zdobyło zaledwie — przykro powiedzieć — 60 n o w y c h (!) członków. Wkładki naszych członków wyniosły zaledwie 254 złr., wkładki członków ***Proświty*** 2396 złr., to znaczy, że ***Proświta*** piętnaście razy energiczniej agitowała wśród Rusinów, i dziesięć razy więcej pieniędzy otrzymała od członków. To też podczas gdy nasze Towarzystwo miało całego dochodu (już wraz z subwencyami) tylko trzy tysiące kilkaset złr., to *Proświta* rozporządzała blisko d z i e s i ę c i o m a tysiącami. Nic też dziwnego, że praca narodowców jest widoczniejszą i skuteczniejszą, a Towarzystwa polskiego musiała się ograniczyć na założeniu jednej czytelni miejskiej i 43 biblioteczek wiejskich.

Naszemu społeczeństwu trzeba nieustannie przypominać, nawet naprzykrzać się, o tem Wydział polskiego Towarzystwa oświaty wie i wiedział dobrze — nie powinien więc był zaniedbywać agitacyi uczciwej, a tak w tym wypadku potrzebnej i korzystnej. Jak małe kółko ludzi potrafił Wydział zainteresować, dowodem walne zgromadzenie, które się przed tygodniem odbyło. Wzięło w niem udział zaledwie trzydziestu kilku członków, podczas gdy w *Narodnym Domu*, gdzie się równocześnie odbywało walne zgromadzenie *Proświty*, zebrało się prawie 300 osób. Cyfry te mówią same za siebie i dostatecznie wykazują energię i zapobiegliwość Wydziału *Proświty*. A przy tej sposobności nie możemy milczeniem pominąć jednej ważnej okoliczności, mianowicie tej, że we wschodniej Galicyi jest tylko j e d n o polskie Tow. oświaty — podczas gdy *Proświcie* nieustannie bruździ i pracę paraliżuje moskalofilskie Towarzystwo Kaczkowskiego, także mające na celu oświatę ludu. Obydwa Towarzystwa w pracy się prześcigają i obydwa świetnie rozwijają — niestety jedno w kierunku narodowym, drugie w duchu moskiewskim, w intencyi caratu.

Proświtę założyli narodowcy 1868 roku, wzrosła ona z biegiem czasu w potężną siłę, jest najzasłużeńszą instytucyą ruskiego stronnictwa narodowego, prawdziwy przynosi mu zaszczyt i stała się podwaliną jego rozwoju. O naszem polskiem Towarzystwie oświaty we Lwowie tego — niestety — powiedzieć nie możemy. Gdy w roku 1882 polskie Tow. we Lwowie założono, był zapał i jak sprawozdanie wykazuje, wpisało się zaraz kilkuset członków, którzy złożyli 930 przeszło złr. wkładek; w następnym jednak już roku wkładki członków wyniosły 800 kilkadziesiąt złr., i tak suma się zmniejszała z biegiem lat, liczba członków malała, aż doszła w ubiegłym roku do tak niskiej cyfry, jaką wykazaliśmy na początku. Wina to społeczeństwa naszego, które się zwykle z początku zapala, a potem ostyga, ale wina też i to wielka kierownictwa Towarzystwa, że zamiast w ciągu całego roku nawoływać społeczeństwo do spełnienia obowiązku — milczy, i dopiero w sprawozdaniach wykazuje lichy stan rzeczy i narzeka na obojętność ogółu.

W ciągu dziesięciu lat założyło Towarzystwo oświaty, jak się okazuje ze sprawozdania, tylko **174** biblioteczek wiejskich i 21 czytelni i wypożyczalni po miastach. Jest to tak mało, że chyba już mniej trudnoby było zrobić, naturalnie, jeżeli się chce mówić o pracy. A jednak nikt nie jest pewnym, czy i tych 174 biblioteczek rzeczywiście istnieje, czy niektóre z nich już w rok lub dwa po założeniu nie upadły, bądź wskutek braku kierownika, bądź wskutek obojętności ludu i braku chęci do czytania. Kilkudziesięciu kierowników czytelni nie odpowiedziało w roku zeszłym Wydziałowi Towarzystwu na postawione w formularzu pytania, dotyczące rozwoju i t. d. Jedni kierownicy nie odpowiedzieli, bo biblioteki przestały prawdopodnie istnieć, a drudzy (i takich jest dość spora liczba) nie chcą odpowiadać, zrażeni postępowaniem Wydziału, który nie mając pieniędzy, nie mógł zadość uczynić wymaganiom, stawianym w petycyach, w bardzo znacznej liczbie nadsyłanych do Towarzystwa. Nie jeden z kierowników nie otrzymawszy wcale odpowiedzi zraża się, zniechęca i przestaje pracować, z wielką nieraz szkodą dla całego rozwoju oświaty.

Ażeby mieć pojęcie o prawdziwym stanie bibliotek założonych, potrzeba je wszystkie zlustrować, innej rady nie ma. Wstąpił na tę zbawienną drogę Wydział lwowskiego Towarzystwa i dwóch uproszonych lustratorów zwiedziło d z i e s i ę ć bibliotek. Jest to nie wiele wprawdzie, ale dobry początek daje gwarancyę, że Wydział dołoży starania, aby w jak najkrótszym czasie zlustrowano wszystkie czytelnie i biblioteki. Wówczas dopiero dowiemy się o liczbie rzeczywiście istniejących bibliotek.

W ciągu istnienia swego najwięcej Towarzystwo zdziałało w s w o j e j w ł a s n e j g m i n i e, to jest we L w o w i e. Założyło tam bowiem cztery czytelnie i pięć bezpłatnych wypożyczalni, a nadto trzy biblioteczki wojskowe w 30 i 95 pułku piechoty i w 11 pułku artyleryi. Rozwijają się one pomyślnie. W ciągu roku odbyło się staraniem Towarzystwa dwadzieścia odczytów we Lwowie.

Jeszcze jednę bardzo ważną sprawę ze względu na wschodnią część kraju naszego podnieść tutaj winniśmy. Na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa polecono wydziałowi — o ile pamiętamy — aby przedewszystkiem pracę

Odwet.

NOWELA.

Raro antecedentem scelestum
Deseruit pede poena claudo...
Horacy

Piękny dzień lipcowy wywabił mnie na jezioro, którego powierzchnia w ciemnem skał obramowaniu jaśniała jak olbrzymie stalowe zwierciadło. Najmilszą wycieczką bywa dla mnie *Tellsplatte*, na którą w lekkiej mej łódce dostać się mogę w niespełna godzinę. — U brzegów *jeziora Czterech kantonów* znajduje się wiele miejsc uroczych. Mówią, że nie ma na świecie drugiego, któreby równać się z niem mogło pod względem malowniczości. Według mego zdania, sławę tę zawdzięcza ono przeważnie swej południowej zatoce, tak zwanemu jezioru „uraniańskiemu“, u którego leżą takie miejsca, jak *Grütli* i *Tellsplatte*. Im podobnych nie znajdziesz w żadnej z licznych zatok nawet reszty jeziora Czterech Kantonów. *Tellsplatte* szczególnie posiada niezaprzeczone prawo do noszenia nazwy „niezrównanego“ ustronia.

Mnie już z ławek szkolnych coś do tych miejsc nieprzezwyciężenie ciągnęło, urodziłem się bowiem w tej części ziemicy polskiej, gdzie w szkołach przysięgę na *Grütli*, Wilhelma Tella mistrzowskie strzały w Altdorf i przy *Hohle Gasse*, zdobycie zamków w noc noworoczną itd. itd. przedstawiano uczniom w ohydnem zbrodniczego rokoszu świetle, a nie trudno zgadnąć, ku której stronie lgnął nieskażony jeszcze sobkowstwem umysł młodzieńczy, zwłaszcza gdy i pod rodzinną strzechą pochwycone dziada lub ojca opowiadanie o własnego narodu cierpieniach, silną w nim rozbudziły nienawiść ku wszelakiemu uciskowi i wszelakiej swawoli rządzących.

A wtedy jam jeszcze i marzyć nie śmiał o zwidzeniu miejsc, gdzie owe dojrzały czyny. Zaś i w myśli mi nigdy nie postało, że będę kiedyś mieszkał o pół godziny od wioski Bürglen, gdzie ujrzał świat bohater, którego obraz i teraz jeszcze, gdy szron przypruszył głowę, a życie trzeźwo na świat i ludzi zapatrywać się nauczyło, w uroczym mi się przedstawia blasku.

Z równem, jak zawsze, upodobaniem także dnia onego zdążałem do *Tellsplatte*.

Niebo było bez chmur, powleczone jedynie, jak cienką tkanką, sinawą mgłą, która i szczyty gór i dal jeziorną pokrywała. Dzień zapowiadał się skwarny; nagie, pionowo z jeziora na kilkaset metrów wystające skały, po których wije się, wykuta w nich, cudowna *Axenstrasse*, olśniewały blaskiem łamiących się na nich promieni lipcowego słońca. Łódka moja mknęła po zwierciadlanej powierzchni, płytką ledwie smugę na niej porząc, która niebawem się wygładzała.

Już z po za skał zagięcia widać mi było czerwony dach kaplicy, do której zdążałem, gdy zdala doszedł mnie świst parowego statku, który płynąc z Lucerny, także u *Tellsplatte* miał się zatrzymać. Nie spieszno mi było z nim razem przytknąć do brzegu. Latem na *Tellsplatte* zawsze mnóstwo wysiada turystów, zwiedza kaplicę i w godzinę potem częścią innym odpływa statkiem, bądź do Brunnen, bądź do Fluelen, częścią stromą ścieżką udaje się na *Axenstrasse*, która o jakie sto metrów wyżej wije się po skałach. W takiej ciżbie cały urok miejsca ginie — i nie ma sposobu ze skupionym umysłym napawać się i lubować cudami przyrody, z istną rozrzutnością tu rozsianemi, kiedy się widzi tłum dziwacznie odzianych próżniaków, kontrolujących z książką w ręku, ażali *Bädeker* w opisie tego miejsca czego nie przepomniał.

Zatrzymałem więc łódkę na środku jeziora i postanowiłem czekać, póki Tellsplatte nie osamotnieje.

Tym razem nie wiele wysiadło turystów. Lecz był z nimi cały rój uczniów i uczennic, z nauczycielami i nauczycielkami na czele, co bardzo często o tej porze roku wydarzać się zwykło. Szwajcarzy lubią uczyć dziejów ojczystych, robiąc z dziećmi wycieczki do miejsc, gdzie najcelniejsze tychże zdarzenia się odbywały. A miejsc takich, któremi się szczycić mogą, mają pod dostatkiem. Jest Sempach z kaplicą Winkelrieda, jest Morgarten, jest Näfels, jest Grütli i Tellsplatte i Hohle Gasse itd. — brak zaś zupełny czegoś w rodzaju naszej Targowicy. Mają czem karmić na tych miejscach umysł młodzieńczy i sposobić go do dalszego zachowania i obrony tego, co już z górą sześć wieków istnieje i rozwija się z powodzeniem. Szczęśliwcy!...

Procesyą po wązkiej, w skale wykutej ścieżynce, co od przystani do kaplicy wzdłuż jeziora wiedzie, pociągnęła się szkoła, chłopcy przodem, a dziewczęta za nimi. Niecierpliwość ich w rwaniu się naprzód poskramiali dwaj na czele kroczący pedagodzy.

Za szkołą, nieco wolniej postępowała pstra garstka turystów z nieodstępnemi *Bädekerami* w ręku. Zdala od innych, straż tylną tworząc, szły trzy osoby — dwaj mężczyźni i jedna kobieta, na każdym kroku prawie się zatrzymując i rozglądając po okolicy. Ci nie mieli czerwono oprawnych „przewodników“ w ręku i odzieniem też, wcale nie starannem, wielce się różnili od poprzedzających ich obieżyświatów.

Łódka moja za daleko była od brzegu, abym mógł był rozpoznać rysy ich twarzy. Jeden z dwóch mężczyzn tej grupy zwrócił wszelako na siebie szczególną moją uwagę. Niedźwiedzie jego ruchy, istnie herkulesowa postać, ubiór wreszcie, żywo mi przypomniały sympatyczną osobistość pewnego wychodźcy, byłego podpułkownika wojsk rosyjskich, z którym dość zażyła wiązała mnie znajomość. Gdyby nie to, żem wiedział, iż z pewnością znajduje się nad brzegami Lemanu, i mocno byłem przekonany, że chroniczne suchoty jego kieszeni w żaden sposób nie pozwoliłyby mu tak dalekiej podjąć wycieczki, byłbym uległ złudzeniu i nań z łódki zawołał.

Skierowana jednak na osobę „pułkownika“, jak go dla skrócenia zwaliśmy, wyobraźnia, już się odeń oderwać nie mogła. Podczas gdy tam w kaplicy jeden z pedagogów stentorowym głosem uczniom objaśniał freski Stückelberga, przedstawiające historyę Wilhelma Tella i przysięgę na *Grütli*, ja zbliżając się bardzo zwolna do brzegu, przebiegałem myślą niektóre zdarzenia z burzliwego życia mego znajomego.

A bogateż to było w zdarzenia życie. Oto kilka rysów, charakteryzujących tego niepospolitego człowieka: Był on synem wyższego mikołajewskiej gwardyi oficera, wychowany w mikołajewskim jakimś zakładzie wojskowym. Przed powstaniem polskiem r. 1863 znajdował się w charakterze kapitana generalnego sztabu w Krzemieńcu. Dywizya, w której służył, miała wyruszyć do Radomia. On, przewidując, że mu tam walczyć wypadnie z powstańcami, udaje się do Petersburga i stara się o przeniesienie do innego oddziału wojsk, a gdy mu tego odmówiono, podaje się do dymisyi. Podania tego nie przyjęto wprawdzie, lecz zostawiono go w Petersburgu.

Po powstaniu brat jego, także oficer wojsk rosyjskich, wracając z Litwy do Petersburga, odwiedza go w jego mieszkaniu po długiem niewidzeniu i chce mu się rzucić w objęcia.

— Pozwól kochanku! — zatrzymuje go pułkownik, — powiedz mi najprzód, czy wieszałeś?

— Nie bracie, nie wieszałem! — brzmiała odpowiedź.

— W takim razie witaj mi! — i tu dopiero otworzył mu ramiona...

Nieszczęśliwy koniec powstania, którem się żywo zajmował i któremu sprzyjał, głęboko go dotknął. Rozchorował się wtedy i za granicę dla leczenia się jeździł.

W r. 1866 wydał polityczną broszurę, której cały nakład, nim się jeszcze rozejść mogła, został przez petersburgską policyę zabrany. Autora oczywiście aresztowano.

— W jakim celu napisałeś pan tę broszurę? — pytał go książę Trubeckoj, jeden z sędziów senatu.

— Aby dowieść tobie, mości książę, wam panowie sędziowie, tudzież wszystkim cenzorom i prokuratorom, żeście wszyscy bez wyjątku ludzie niepotrzebni, i że ja także stanę się zbytecznym, skoro was nie będzie... —

Za granicą, dokąd umknąć mu się udało, pułkownik słynął pod charakterystyczną nazwą: ***Roi des nihilistes***, którą go dowcipni Paryżanie ochrzcili... Życie na obczyźnie złamało go jednak, rozpił się nieborak... Lecz i największa nędza, tak że czasem i jeść nie było co, nie mogła go pobudzić do prośby o wsparcie u starszego brata, który był i dziś jeszcze jest generałem wojsk rosyjskich, dowodzącym całą dywizyą...

Z tych wspomnień obudziły mnie młodzieńcze głosy, które u *Tellsplatte* zabrzmiały na nutę ***Ruffst du mein Vaterland!*** Hymn to narodowy szwajcarski. Daleko po wodach jeziora rozlegał się śpiew poważny i rozbudzał echa po pionowych skałach brzegu i ich rozpadlinach. Ścieżka, wiodąca z przystani do kaplicy, zaludniła się znowu wracającymi od tej ostatniej turystami i młodzieżą. Trzech wyżwzmiankowanych osób nie było między nimi i ujrzałem je u kaplicy, gdy łódką minąłem zagięcie porosłego gęstwiną na onem miejscu brzegu.

(C. d. n.)

swoją skierował na powiaty południowo - wschodnie i tam zakładał biblioteki i czytelnie dla polskiej ludności. Do polecenia walnego zgromadzenia Wydział się nie zastósował, tak dalece, że n. p. w powiecie kołomyjskim, kossowskim i t. d. dotąd nie założono ani jednej biblioteczki polskiej, pomimo że w tamtych stronach wśród ludności ruskiej mieszka wielu Polaków i są osady mazurskie, liczące czasem po 300 głów. Natomiast sięgnął Wydział do powiatu łańcuckiego, jarosławskiego, gdzie założył 17 biblioteczek, zapominając chyba o powodach, jakie skłoniły walne zgromadzenie do polecenia szczególnej opiece Wydziału powiaty południowo-wschodnie. Walne zgromadzenie nie żądało od Wydziału pracy nieuczciwej n. p. polonizacyi Rusinów, broń Boże! chodziło mu tylko o zachowanie tego, co nasze, co polskie. Jeżeli osady polskie na Rusi nie znajdą u nas pomocy i opieki, to rzecz naturalna, że muszą z czasem się wynarodowić i jeszcze bardzo byłoby dobrze, gdyby to się stało pod wpływem narodowców ruskich, ale któż nas zapewni, że wśród walki dwóch stronnictw, nie ogarnie ich prąd moskiewski i że lud szczeropolski, nie stanie się po części z naszej winy wrogiem swojej narodowości. A zresztą chociażby nawet lud polski miał się zruszczyć pod wpływem narodowców, to i na to nie powinniśmy pozwolić. Rusini bronią swego ludu, my brońmy swego.

Gdy Towarzystwo oświaty wszystkie powiaty będzie miało na względzie, a szczególnie te, w których liczba analfabetów jest wyższa (n. p. powiat kołomyjski ma 98% nieumiejących czytać, ani pisać) — to będzie mogło wtedy nieco głośniej zapukać także do Rad powiatowych o poparcie i pomoc i jesteśmy pewni, że one nie po 5 złr. jak to teraz uczyniła Rada powiatowa w Bóbrce i Brzeżanach, ale po kilkadziesiąt i więcej złr., udzielą Towarzystwu, którego celem zerwanie więzów ciemnoty, a tem samem i niewoli.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 31 marca.

(*Budżet na r. 1892 w sprawozdaniu komisyi budż. — Odsetki od pożyczek i umarzanie ich. — Komisya gosp. kraj. o hodowli bydła.*)

Komisya budżetowa zamknęła wczoraj wieczór budżet na rok 1892 z następującemi ostatecznemi wynikłościami:

Wydatki preliminowane są w sumie **6,374 665** złr. Nieobjęte są jednak dwa przedłożenia Wydziału krajowego, obciążające budżet, które dotąd nie zostały załatwione, a mianowicie: podwyższenie funduszu pożyczkowego na budowę koszar z efektem finansowym na rok 1892 w kwocie 200.000 złr., oraz sprawa podniesienia chowu bydła w kraju z sumą 52.500 złr. — przeto razem z wydatkiem wyższym o 252.500 złr.

Dochody własne preliminuje komisya w sumie **898.334** złr.

Pozostaje przeto niedobór do pokrycia z innych źródeł, a przedewszystkiem dodatkami od podatków w sumie **5,476.331** złr.

Przy zatrzymaniu dotychczasowego dodatku od podatków po **36** ct. od sumy podatku 10,500.000 złr. i przy wydajności 1 ct. na 105.000 złr. można uzyskać dochód w kwocie 3,780.000 złr. Po potrąceniu zatem tego dochodu z dodatków od faktycznego niedoboru funduszu krajowego, wykazanego w powyższej sumie 5,476.331 (—3780000 złr. z dodatków) pozostanie jeszcze **1,696.331** złr., którą pokryć potrzeba będzie albo podwyższeniem dodatków, albo pożyczką.

Gdyby zaś Sejm uchwalił jeszcze dwie pozycye wydatku na chów bydła i fundusz koszarowy w kwocie 252.500 złr., wówczas kwota, dla której obmyśleć trzeba pokrycie, wzrośnie do sumy **1,948.831** złr. Pokrywając zaś tę sumę dodatkami do podatków, potrzebaby było nałożyć wyższy dodatek o **18⅔** ct. — czyli razem **54⅔** centów od każdego złr. podatków bezpośrednich.

W kołach poselskich przypuszczają jednak, że wydatek w roku 1892 na chów bydła da się obniżyć do 12.500 złr.; zaś na fundusz koszarowy do 100.000 złr., wówczas o 130.000 złr. zmniejszyłby się wydatek nieobjęty zestawieniem komisyi budżetowej i pozostałaby suma **1,818.831 złr.**, dla której potrzeba znaleść pokrycie po nad dochód, uzyskany z 36-centowego dodatku, — a zatem w razie pokrycia tej sumy dodatkami, nałożyć dodatki w wysokości 53 ct.

Wczoraj wieczór i dziś obradował subkomitet komisyi budżetowej, pod przewodnictwem dra Dunajewskiego, w celu zastanowienia się nad sposobem pokrycia niedoboru funduszu krajowego, któremu to subkomitetowi przedstawi generalny sprawozdawca budżetu, p. Stanisław hr. Badeni, ostateczne wynikłości budżetu na r. 1892. Są zdania, iż należy wejść na drogę konwersyi, inni chcą miernego podwyższenia dotychczasowych dodatków i pokrycia reszty niedoboru pożyczką. Najdalej do jutra zostanie ta kwestya ostatecznie zadecydowaną.

Komisya budżetowa załatwiła także na podstawie referatu p. Goldmana rubr. XIX wydatków preliminarza na rok 1892 „odsetki od pożyczek i umarzanie takowych".

Komisya podnosi, że pożyczki, które się umarza, i od których opłaca się odsetki z rubr. XIV budżetu krajowego funduszu, wynoszą z początkiem roku 1892 ogólną sumę 9.294 163 złr., z tej sumy przypada kwota 7.650.100 złr. na pożyczki emisyjne, zaś kwota 1,644.063 złr. na pożyczki nieemisyjne. Doliczywszy do tego pożyczki, które umarza się z innych rubryk budżetu funduszu krajowego w kwocie 442.113 złr. 67 ct. — okazuje się, że ogólny stan długów krajowych z początkiem roku 1892 wynosił 9,736.276 złr. 62 ct., z których pożyczki emisyjne wynoszą 7,650.100 złr., a nieemisyjne 2,086.176 złr. 62 ct.

Wydział krajowy preliminował na umarzania pożyczek i odsetki w tej rubryce 1.311.713 złr., komisya budżetowa uchwaliła wstawić kwotę 1,350.955 złr. Powiększenie nastąpiło wskutek wstawienia dodatkowo sumy 39.242 złr., na pokrycie niedoboru za r. 1890, w tej kwocie spra-

Komisya sejmowa gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła wypracowała ustawę o licencyonowaniu buhajów gminnych, a nadto stawia następujące wnioski: 1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnemi Towarzystwa galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego wypracował przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej (ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych), a to dla pojedynczych stref i całego kraju. 2) Utworzonym zostaje stały fundusz hodowlany w wysokości 50.000 złr. na udzielenie pożyczek tym gminom, które według ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych będą musiały postarać się o buhaja gminnego, a nie rozporządzają dostatecznemi na ten cel środkami. Fundusz ten będzie osobno administrowany, a zwroty udzielanych z niego pożyczek będą wpływać napowrót do tegoż funduszu. Na utworzenie funduszu tego wstawione będą w budżet krajowy od roku 1892 począwszy, przez cztery lata, raty po 12.500 złr rocznie. 3) W budżet funduszu krajowego wstawianą będzie przez lat 10, od roku 1892 począwszy, kwota 30.000 złr. rocznie, na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencye dla stacyj zarodowych, na zakupno buhajów rasowych, premiowanie hodowców itp. 4) Poleca się Wydziałowi kraj. aby wyjednał u c. k. rządu na ten cel pod 3) wymienioną subwencyę ze skarbu państwa po 30.000 złr. rocznie przez lat 10. 5) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wezwał Wydziały powiatowe do przyczynienia się z funduszów powiatowych do wydatków na cel podniesienia hodowli bydła w powiecie. 6) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu pożyczek i zasiłków wyżej pod 2) i 3) wymienionych uwzględniał w pierwszym rzędzie te powiaty, których reprezentacye funduszami swemi przyczyniają się do wydatków na podniesienie hodowli bydła w powiecie. 7) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni statut dla „Towarzystw hodowlanych" i „Spółek utrzymywania buhajów." 8) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni podręcznik o utrzymywaniu buhajów gminnych. 9) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnemi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ułożył program wystaw przeglądowych bydła połączonych z premiowaniem hodowców, któreby się odbywały przez dłuższy szereg lat we wszystkich okolicach kraju. Sprawozdawcą w Izbie będzie pos. Adam Sapieha.

Pojmanie Ravachola.

Wczorajsze telegramy paryskie doniosły o aresztowaniu i uwięzieniu Ravachola, jednego z najniebezpieczniejszych anarchistow paryskich i domniemanego sprawcy zamachu dynamitowego przy ulicy Clichy. Wszystkie dzienniki paryskie upatrują w pojmaniu Ravachola wypadek polityczny pierwszorzędnego znaczenia, ponieważ zadano w ten sposób dotkliwy cios anarchizmowi we Francyi. Nie tylko bowiem pozbawiono grupę najniebezpieczniejszych anarchistów energicznego i zręcznego szefa, ale wykryto także ich laboratoryum pirotechniczne i pozbawiono przez to środków wybuchowych. W mieszkaniu Ravachola znaleziono mnóstwo retort, przyborów, preparatów chemicznych i znaczną ilość gotowego dynamitu; prócz tego wykryto, że zajmował się on fałszowaniem monety i znaleziono maszyny, których do tego używał. Znaczne środki pieniężne, jakiemi rozporządzali anarchiści, z tego źródła płynęły.

O szczegółach samego aresztowania dowiedzieli się czytelnicy z wczorajszych depesz. Tutaj dodamy tylko, że zanim przywieziono Ravachola do prefektury, usiłował umknąć i z wielkim trudem dopiero udało się agentom związać go silnie. Na podwórzu prefektury, kiedy go rozwiązano, rzucał się znowu, wyrwał nawet pałasz jednemu z policyantów, ale go rozbrojono. Z początku nie chciał się przyznać, że jest Ravacholem, ale gdy go skonfrontowano z kilku innymi anarchistami i dowiedziono niewątpliwie tożsamości osoby, przyznał się do wszystkiego. Wyznał, iż popełnił morderstwo, bezcześcił groby, fałszował pieniądze i jest sprawcą zamachu przy ulicy Clichy. Zamach na bulwarze Saint-Germain podobno nie jest jego dziełem.

Ravachol prawdopodobnie skazany zostanie na śmierć, pomimo że nowe prawo przeciwko dynamitardom nie może być do niego zastósowanem.

Proces Ravachola toczyć się będzie prawdopodobnie nie w Paryżu, lecz w małem mieście Montbrison, aby uniknąć zbyt wielkiej wrzawy, jaką sensacyjny ten proces wywołałby w stolicy.

Uwięzienie Ravachola wzmocni stanowisko obecnego gabinetu, ponieważ uspokoi opinię publiczną, która rozdrażniona niebezpieczeństwem, zarzucała już rządowi brak energii i zręczności wobec zamachów anarchistycznych. Teraz Paryż odetchnie spokojniej, ponieważ główny herszt czynnych anarchistów uwięziony, a około 40 anarchistów cudzoziemców wydalono z Francyi. Czy jednakże zamachy dynamitowe ustaną, przyszłość dopiero okaże. Anarchizm w Paryżu nie został jeszcze zdławiony, ponieważ według opinii, wypowiedzianej przez byłego szefa policyi Kératry, w samym Paryżu znajduje się przeszło 80 swojskich a niebezpiecznych anarchistów.

W każdym razie policyi łatwiej już będzie uporać się z tą niebezpieczną partyą, ponieważ przy ostatnich poszukiwaniach skonfiskowano papiery, kompromitujące anarchistów i ułożono dokładną listę anarchistów, tak iż policya będzie mogła rozciągnąć ścisły nadzór nad tą partyą i jej działalnością. A działalność ta w ostatnim czasie coraz bardziej przerażające przybierać zaczęła rozmiary: anarchiści postanowili działać nietylko za pomocą dynamitu, ale i za pomocą trucizny i skrytobójstwa, aby zbliżyć się do swego celu, ktory polega na zupełnem obaleniu obecnego ustroju społecznego.

O charakterze i celach tej partyi daje pojęcie skonfiskowany podczas ostatnich poszukiwań „*Manuel du parfait anarchiste*". Czytamy tam między innemi:

„Ani śladu nie powinno pozostać z przeszłości. Raz na zawsze zniweczyć należy wszelkie urządzenia państwowe, religię, administracyę i cały dzisiejszy ustrój społeczny. Należy burzyć i niszczyć bez skrupułu wszystkie gmachy, które dają przytułek i punkt oparcia jakiejkolwiek władzy. Należy wysadzać w powietrze kościoły, klasztory, koszary, więzienia, prefektury, ratusze! W płomieniach zniszczyć wszystkie papiery rządowe, zarówno jak wszystkie papiery wartościowe! spalić archiwa gmin i departamentów, akta hipoteczne i notaryalne, księgi bankowe, rzeki i weksle! Dopiero kiedy forma starego społeczeństwa, starego ustroju zostanie zniszczoną, można będzie pomyśleć o odrodzeniu produkcyi i życia społecznego na zasadach zupełnej wolności."

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 kwietnia.

Solidarność posłów włoskich, którzy postanowili wstrzymać się od udziału w obradach Sejmu tyrolskiego, została złamaną. Czterech klerykałów, a mianowicie dziekani Inama i Canestryni, proboszcz Vanentineli i adwokat dr. Viero złożyli przyrzeczenia poselskie. Zamiarem ich było przy składaniu przyrzeczenia oświadczyć, że mają zamiar brać udział tylko w rozprawach nad ustawą szkolną i że tylko dla tego przybyli do Sejmu. Ponieważ takie zastrzeżenie okazało się niemożebnem, przeto posłowie owi złożyli przyrzeczenie bez wszelkiego oświadczenia, jednakowoż natychmiast potem opuścili Izbę poselską i nie brali udziału w obradach pomimo, że na tem samem posiedzeniu załatwioną być miała sprawa obchodząca ludność włoską.

Narodni Listy donoszą, że ministerstwo oświaty usunęło posła Spincica z urzędu profesora przy seminaryum żeńskiem w Gorycyi. Powodem tego miał być fakt, że poseł ten w czasie wystawy zagrzebskiej oświadczył się za połączeniem krajów kroackich oraz fakt, że pos. Spincic brał czynny udział w agitacyi przy wyborze posła Laginii do Rady państwa. Jest to nowy dowód tolerancyi wobec narodowości słowiańskich.

W Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego pos. Apponyi imieniem swego stronnictwa oświadczył, że głosować będzie przeciw przejściu do szczegółowej dyskusyi budżetowej. Oświadczenie to uzasadniał pos. Apponyi w znany sposób rozwiązaniem Sejmu, nadużyciami przy wyborach i odmową rządu, aby reformę ustawy wyborczej postawić na czele programu prac parlamentarnych. W tym duchu pos. Apponyi uczynił wniosek, zmierzający do odrzucenia budżetu w rozprawie ogólnej.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki uchwalił dnia 31 marca w trzeciem czytaniu zasadniczą ustawę o ewentualnym stanie oblężenia w Alzacyi-Lotaryngii i kredyt dodatkowy dla kolei strategicznych, poczem został zamknięty przez sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych w Rzeszy, przez Bottichera.

Izba poselska sejmu pruskiego uchwaliła w drugiem czytaniu, według brzmienia komisyjnego, ustawę, znoszącą konfiskatę funduszu welfickiego. Kapitał tego funduszu, wynoszący 42 mil. marek w obligacyach, ma pozostać nadal w posiadaniu rządu pruskiego, tylko dochód z kuponów 4-procentowych będzie oddawany spadkobiercy, oczywiście po strąceniu sumy wydatków. Niektóre dobra i zamki pozostaną również w rękach rządu pruskiego aż do czasu, kiedy ks. Cumberlandzki zrzeknie się swoich praw dziedzicznych do tronu hannowerskiego. Podczas rozprawy p. Richter domagał się przedłożenia umowy, zawartej z księciem Cumberlandzkim, ale wniosek jego upadł, gdy minister skarbu Miquel wykazał, że Sejm w tej sprawie nie ma prawa upominać się o przedłożenie tego dokumentu.

W dziennikach niemieckich toczy się rozprawa z organem ks. Bismarka *Hamb. Nachr*, który w ostatnich dniach wykazał, że stronnictwo konserwatywne w Niemczech nietylko nie popierało jedności niemieckiej, ale jej przeszkadzało; — po zdobyciu jedności niemieckiej na polach chwały wojennej we Francyi należało przeprowadzić ją w kraju i w tym celu oprzeć się na jakiemś silnem stronnictwie parlamentarnem. Takiem stronnictwem było narodowo-liberalne.

Z Serbii.

Ministerstwo serbskie zostało nareszcie zrekonstruowane: dotychczasowy prezes ministrów Paszic oznajmił w klubie radykalnym, jakim będzie skład gabinetu. Ten skład odpowiada dotychczasowym przypuszczeniom. Prezydyum gabinetu i sprawy zagraniczne obejmie Paszic, sprawy wewnętrzne w miejsce Gjai obejmie Milosavlevic, sprawy skarbowe Pacu, a wojenne Velimirovic. Regencyi nie udało się utrzymać w ministerstwie wojny liberalnego Praporcetovica — i Gjaja musiał ustąpić, bo jako urodzony w Austryi, przezywany „szwabem" stał się niedogodnym dla skrajnych radykałów.

Ponieważ szereg prac parlamentarnych został wyczerpany i ministerstwo przekształcone, przeto skupczyna będzie odroczona nie doczekawszy się wyjaśnień na interpelacyę liberalnego Maszica o zbrodni stanu i zdradzie kraju, jakich Paszic miał się dopuścić podczas wojny serbsko-bułgarskiej.

Z Grecyi.

W Grecyi rozpisano wybory w tej nadziei, że nowa Izba stworzy nową sytuacyę, usunąwszy dotychczasowe niejasne i niepewne położenie. Wybory odbędą się dn. 15 maja, a nowa Izba zbierze się dn. 7 czerwca. Rozwiązanie Izby i rozpisanie wyborów dotknęło niemile Delyannisa i jego zwolenników, bo nie przypuszczano, że rząd ucieknie się do tego środka. Według *Pol. Corr.* Delyannis i przewodnik t. zw. trzeciej partyi Rally połączą się do wspólnej walki wyborczej. Z rozwiązania Izby zadowoleni są tylko zwolennicy Trikupisa, bo mają nadzieję, że zwycięstwo będzie po ich stronie. Należy dodać, że przyszła Izba liczyć będzie znacznie więcej członków, bo blisko dwustu, odpowiednio do wzrostu ludności. Za kilka dni ma rząd ogłosić swój program wyborczy i we wszystkich okręgach postawić własnych kandydatów. Główną treścią tego programu będzie wskazanie środków dla zaprowadzenia ładu w administracyi skarbowej, dla podniesienia dochodów i dla przywrócenia równowagi w budżecie. Trikupiści i Delyanniści nie omieszkają również ogłosić swoich programów i roztrząsnąć sytuacyi ekonomicznej, — walka wyborcza zatem toczyć się będzie głównie o kwestyę ekonomiczną.

Kronika.

Kraków, 1 kwietnia.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra A. Baranieckiego w sobotę 2 bm. od godz. 12—1 siedmnasty nadzwyczajny wykład dla szerszej publiczności. Prof. dr. August Sokołowski mówić będzie „O reformatorach i reformach politycznych w Polsce XVI wieku." Bilety wstępu można nabywać w zarządzie Muzeum i u wejścia do sali wykładowej przed prelekcyą.

Pierwszy wieczorek Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie — jak już donosiliśmy — odbędzie się w niedzielę 3 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego. Jakkolwiek tego rodzaju zebrania nie miewają z góry zakreślonego programu, gdyż nie są to koncerty organizowane, to jednak dowiadujemy się, że zainaugurują wieczór: Tańce rusińskie Noskowskiego i Muzyka baletowa z „Konrada Wallenroda"; wykonawcami będą: dyrektor Żeleński i jego uczennica, znana już z występów w Towarzystwie muzycznem, oraz panna Spławińska. Deklamować będzie pani Siemaszkowa.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Proszę o łaskawe umieszczenie w swojem piśmie następujących wyrazów:

Odnośnie do mojej oferty, nie przezemnie w pismach publicznych ogłoszonej, dotyczącej projektowanej nowej ulicy z Podwala do Studenckiej — uważam za potrzebne donieść osobom interesującym się tą sprawą, iż wstrzymałem zrobienie z niej urzędowego użytku, a to dlatego, że dowiedziałem się, iż wielu radców miejskich moją dobrą chęć zupełnie mylnie pojęło.

Kraków, 31 marca 1892.

Z prawdziwem poważaniem
Dr. Józef Retinger.

Konserwatorowie zabytków sztuki. Według pisma komisyi centralnej dla zabytków sztuki i pomników historycznych w Wiedniu z dnia 2 marca b. r., minister wyznań i oświaty przedłużył reskryptem czas działalności konserwatorów: prof. dra Ludwika Ćwiklińskiego i dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu, Karola hr. Lanckorońskiego w Rozdole, prof. dra Józefa Łepkowskiego w Krakowie, Władysława Łozińskiego we Lwowie, prof. Sławomira Odrzywolskiego w Krakowie, Władysława Przybysławskiego w Czortowcu, prof. dra Izydora Szaraniewicza we Lwowie, Jana hr. Szeptyckiego w Przyłbicach, dra Stanisława Tomkowicza w Krakowie i prof. Juliana Zachariewicza we Lwowie na lat pięć i zatwierdził ich na ten przeciąg czasu w tych urzędach honorowych.

Odznaczenia artystów. Cesarz Wilhelm nadał malarzom Kazimierzowi Pochwalskiemu i Jackowi Malczewskiemu, oraz rzeźbiarzowi Tadeuszowi Rygierowi w Krakowie, z powodu zeszłorocznej wystawy dzieł sztuki w Berlinie, mały złoty medal dla sztuki.

Zmarli. Jan Chryzostom Sebastyan Mikuszewski, emerytowany radca sądu krajowego wyższego we Lwowie, urodzony w Krakowie w 1821 r., zmarł wczoraj we Lwowie. Ś. p. Mikuszewski pracował w sądownictwie krakowskiem jeszcze za czasów Rzeczypospolitej. Po organizacyi sądownictwa przeniesiony został do Sambora, a następnie do Lwowa. Jako prawy i zawsze sumienny sędzia, przytem obywatel pełen najszlachetniejszych przymiotów charakteru, wszędzie, gdziekolwiek pracował, otaczany był powszechną czcią. Zmarły był ożenionym z siostrą Zygmunta Kaczkowskiego. Ciężkie ciosy rodzinne

---

JAN KOMENSKY.

8

(Dokończenie).

W swej „Dydaktyce" podaje Komensky zupełny system wychowawczy, w szczegółach przeprowadzony i dokładnie umotywowany. Według tego systemu nauka i wychowanie ma trwać do 24 roku życia. Szkoła dzieli się na cztery stopnie: 1) *Schola materna*, szkoła macierzyńska, do 6 roku życia. 2) *Schola vernacula*, szkoła ojczysta, odpowiadająca naszej szkole ludowej do 12 roku życia. 3) *Schola latina*, odpowiadająca naszym gimnazyom do 18 roku życia. 4) *Academia* do 24 roku życia. Obok udzielania wiadomości na wszystkich stopniach wychowania szkolnego kształcić należy człowieka: w pierwszych 6 latach pod okiem matki należy głównie kształcić zmysły i ułatwiać poznawanie rzeczy; w szkole języka ojczystego — uczucie, wyobraźnię i pamięć; w szkole łacińskiej rozwijać rozum i rozsądek; w akademii—wolę i charakter.

Najważniejszą jest szkoła języka ojczystego, w której Komensky dał nowożytnym społeczeństwom pierwowzór szkoły ludowej. Zamiarem jego było dać „pewny sposób i doskonałe wskazówki do zakładania we wszystkich gminach-miastach i wsiach chrześcijańskiego państwa takich szkół, w którychby młodzież obojga płci, nie wyłączając nikogo, kształciła się w nauce, obyczajach i bogobojności, nabyła wiadomości w życiu niezbędnych i do życia się przysposobiła — w sposób łatwy, krótki i przyjemny, ale gruntowny, na przykładach i wzorach i według zasad z istoty rzeczy i z natury wysnutych." Kardynalną zasadą wychowania w wieku od lat 6 do 12 ma być nauka w języku ojczystym.

Mając na względzie wychowanie społeczeństw w duchu narodowym i humanitarno-demokratycznym, pragnie Komensky, aby oświata w języku ojczystym była ogólną, nie fachową, powszechną, dla wszystkich przystępną. „Naszym zamiarem,— mówi Komensky, — aby wszyscy, którzy urodzili się ludźmi, nauczyli się tego, co ludzkie. Wszyscy powinni się uczyć wspólnie, aby się wzajemnie zachęcali i pobudzali. I wszyscy powinni się ćwiczyć we wszystkich cnotach, a także w skromności, zgodzie i wzajemnej usłużności. Nie należy zawczasu i za młodu rozdzielać stanów, aby nikt nie miał sposobności wynosić się nad innych i pysznić się ze swego bogactwa lub urodzenia. W szóstym roku życia niepodobna orzekać, do jakiego powołania dziecko ma skłonność i czy ma uzdolnienie do nauki lub rzemiosł. A zresztą nie tylko dzieci bogatych i szlachty urodziły się do tej godności, aby dla nich tylko przystępną była szkoła łacińska i dalsze kształcenie, a dla innych wyższa oświata miała być stanowczo zakazaną."

Aby zrozumieć genialną śmiałość przytoczonych słów, należy pamiętać że wypowiedziane były w XII wieku, kiedy szkoły jezuickie przeznaczone były prawie wyłącznie dla synów szlachty i dla bogatych, a w samym systemie szkolnym znajdowała zastósowanie zasada kastowa — tak dalece, że biedniejsi bogatym uczniom z wyższej szlachty usługiwać musieli; zaś nauka języka ojczystego nie tylko wykluczoną była z programu szkół jezuickich, ale nawet w protestanckich szkołach nie była jeszcze wprowadzoną. W historyi oświaty ludowej Komensky zajmuje w Czechach i w krajach protestanckich takie same stanowisko, jak we Francyi słynny Pascal i jego przyjaciele janseniści Arnauld, Lancelot i inni. — We wszystkich zresztą szczegółach programu szkoły ludowej okazał się Komensky głębokiem myślicielem, praktycznym reformatorem i prawdziwym znawcą duszy dziecięcej.

Program szkoły łacińskiej i akademii, zastósowany do potrzeb czasu, mniej już odpowiada dzisiejszym naszym pojęciom i nie zupełnie zgadza się z wymaganiami dzisiejszego postępu. I na tem polu jednakże przekazał nam Komensky wiele trafnych i głębokich zasad, które stopniowo tylko i częściowo zostały urzeczywistnione i dla których dzisiaj jeszcze wracają pedagogowie. Doskonała metoda nauki języków, poglądowy indukcyjny sposób nauczania, wprowadzenie przedmiotów realnych i przyrodoznawstwa do szkół średnich systematyczna nauka gimnastyki — wszystko to jest zasługą Komeńskiego.

Nie mogę także pominąć milczeniem bardzo trafnej i płodnej myśli czeskiego pedagoga, na którą w nowszych czasach dopiero zwrócono uwagę. Chciał on, aby w szkołach uczniowie nie tylko korzystali od nauczycieli, ale sami wzajemnie się nauczali. Ważny ten pomysł pedagogiczny zrozumiano i urzeczywistniono w Europie dopiero na początku naszego stulecia. Do Anglii wprowadzili tę zasadę głośni pedagogowie Bell i Lancaster. We Francyi system taki zastósowany został pod nazwą *enseignement mutuel* za czasów pierwszej republiki przez wielkiego Carnota, dziada obecnego prezydenta. Dzisiaj w wielu szkołach francuskich ważny ten środek pedagogiczny ma nie małe zastósowanie, zwłaszcza zaś w tak zwanych szkołach normalnych, a w szczególności i w słynnej *Ecole normale supérieure* w Paryżu, która wydała tylu znakomitych pisarzy, profesorów i mężów stanu. Między innymi znany krytyk i estetyk Taine jest wychowankiem szkoły normalnej.

Wreszcie Komensky był jednym z pierwszych pionierów wychowania i kształcenia kobiet. Wprawdzie przed nim jeszcze we Włoszech, zwłaszcza zaś dla literackiego i poetyckiego wykształcenia kobiety, zrobiono dosyć wiele; a później we Francyi arcybiskup Fénélon gorliwie sprawę kształcenia kobiet popierał. Ale w jednym i drugim wypadku chodziło o wychowawcze zakłady tylko dla córek szlacheckich. Komensky zaś, w duchu zasad humanitarno - demokratycznych, troszczył się o naukę i wychowanie córek ludu i mieszczaństwa.

Takie są zasługi Komeńskiego na polu pedagogii i metodyki. Nie możemy rozwodzić się tutaj nad jego zasługami, jako leksykografa czeskiego, stylisty, filologa i filozofa. Francuski profesor Denis w nowem swem dziele *La fin de l' indépendance bohème* nie przyznaje Komeńskiemu zasług prawdziwego filozofa. Sąd ten o tyle jest słusznym, że wielki pedagog czeski nie stworzył systemu filozoficznego i wahał się jeszcze do pewnego stopnia pomiędzy scholastyczną filozofią średniowieczną, a empiryzmem Bacona; wreszcie w usiłowaniu pogodzenia nauki przyrodniczej z biblią posunął się tak daleko, że w sto lat po Koperniku uważał jeszcze ziemię za środkowy punkt w systemie wszechświata mniemał, że pozorny bieg słońca jest jego rzeczywistym ruchem.

Nie da się jednak zaprzeczyć i czytelnicy powyższego zarysu sami to ocenić mogą, że duch encyklopedyczny, który XVIII wieku zajaśniał we Francyi i potężne światło rzucił na Europę, tkwił już w zarodku w Komeńskim. Wypieszczoną myślą jego była pansofia, która — niestety — w płomieniach Leszna zginęła dla potomności.

Jako badacz i myśliciel, stoi Komensky niezaprzeczenie niżej od wielkich koryfeuszów i współczenników wiedzy Giordana Bruna i Galileusza, ale jako reformator szkoły i wychowania, zdobył sobie nieśmiertelne imię w dziejach ludzkości i geniuszem swym sięgnął aż do naszego wieku.

Dzisiaj, kiedy zrozumieliśmy olbrzymią socyalną doniosłość kwestyi wychowania, czujemy większą, niż kiedykolwiek, potrzebę odświeżenia tradycyi Komeńskiego. Wiek XIX zrobił wiele na polu oświaty ludowej, ale nasze szkoły średnie i wyższe są jeszcze, niestety, pod wielu względami krzyczącym anachronizmem. I myślący obywatel głęboko odczuwa dzisiaj brak drugiego Komeńskiego, któryby objął swym umysłem warunki i potrzeby nowożytnych społeczeństw i kierując się tak szlachetnym, a tak praktycznym zmysłem reformatorskim, wskazał nowe drogi naszemu szkolnictwu i zastósował system wychowawczy do naszych potrzeb umysłowych i socyalnych.

G. K.

na, strata ukochanych dzieci, przed laty już boleśnie oddziałała na stan jego zdrowia.

Zofia z Kornickich Malinowska, żona kandydata notaryalnego, zmarła w Kozowy w 29 roku życia.

Małżeństwa rytualne. Czytamy w *Czasie*: „Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie rozesłało okólnik do podległych sobie sądów, w którym zaznacza, że ministerstwo sprawiedliwości zwróciło uwagę na notoryczny zresztą fakt, iż Izraelici w Galicyi przy zawieraniu małżeństw często tylko formalności, swoim rytuałem wskazane, wypełniają, a nie przestrzegają przepisów, wymaganych w ustawie do zawarcia ważnego małżeństwa. Okoliczność, że takie ze stanowiska prawa cywilnego nieważne małżeństwa Izraelici uważają za zupełnie prawne, ma wielką doniosłość w postępowaniu spadkowem. Zdarza się bowiem, że przy pertraktacyach spadkowych, jeżeli trzecie osoby żadnych nie podnoszą zarzutów, osoby, przedstawione jako ustawowi spadkobiercy, nie bywają wzywane do wykazania swego prawa spadkowego i że w ten sposób sądy uważają często jako z ważnego małżeństwa pochodzące osoby, które, według ustawy, wcale jako takie uważane być nie mogą, a tem samem także żadnego prawa do spadku nie mają. Jest to rzeczą ubolewania godną, że małżeństwa, którym państwo odmawia ważności, w szerokich warstwach ludności stały się zwyczajem i są osłonięte pozorem małżeństw prawnie zawartych. Interes więc powagi państwa wymaga, aby takiemu pomijaniu ustawowych przepisów wszelkiemi środkami zapobiegano, a do tego wielce przyczynić się mogą sądy, albowiem one przy pertraktacyach spadkowych mają wielokrotnie sposobność badać stosunki familijne i zająć decydujące stanowisko, wobec kwestyi t. zw. rytualnych małżeństw Izraelitów.

„Jakkolwiek ustawa nie zawiera ścisłego przepisu, w jaki sposób osoby, które występują jako ustawowi dziedzice, wykazywać mają swe prawo do spadku, to w każdym razie badanie z urzędu uprawnienia osób, zgłaszających się do spadku, musi być uważane jako zadanie, przypadające sądowi, przeprowadzającemu spadek. Jeżeli bowiem w szczególności przepis § 123 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 r. tylko „niepodejrzane“ oświadczenia osób interesowanych uważa za wystarczające do tego, by pewną osobę za najbliższego do ustawowego dziedziczenia powołanego krewnego uznać, to w tem mieści się obowiązek sądu żądania, w razie zachodzących wątpliwości, dalszego dowodu pokrewieństwa, którego w pierwszej linii dostarczyć mają wyciągi z ksiąg metrykalnych. Wątpliwości zaś te mogą być uzasadnione wtedy zwłaszcza, jeżeli notorycznem jest istnienie t. zw. rytualnych małżeństw i mylne pojęcie, jakie o ważności tychże panuje w odnośnych warstwach ludności. Jeżeli więc interesowani nie mogą dostarczyć formalnego dowodu, co do tytułu prawa dziedziczenia, wówczas winny wejść w zastosowanie przepisy, istniejące co do spadków, w których spadkobiercy nie są wiadomi, względnie co do spadków bezdziedzicznych.

„Prezydyum sądu wyższego zwraca przeto uwagę wszystkich sądów kolegialnych, powiatowych i delegowanych miejskich na tę kwestyę małżeństw rytualnych izraelickich, tudzież na powołany przepis § 123 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 r.“

Broszura. Plakatami po rogach ulic rozlepionemi od dni paru daną była publiczności Krakowa zapowiedź wyjścia z pod prasy broszury „w sprawie nowego teatru krakowskiego“. Dziś właśnie wyszła ta broszura jako „rzecz na czasie“. Napisał ją autor „Szambelanów“, a dedykował „Krakowskiemu mieszczaństwu i jego reprezentacyi gminnej, znanym z rozwagi i ofiarności dla dobra ogółu“. Cena tej broszury oznaczona na 50 ct. za egzemplarz. Stron liczy 39. Po przeczytaniu powiemy o niej jeszcze słów kilka.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe. Sprawozdanie za miesiąc marzec br. Towarzystwo udzieliło pomocy 89 razy, mianowicie w dzień 54 razy, w nocy 35, a to w następujących wypadkach: Nagłe zasłabnięcia 44, uszkodzenie cielesne 41, samobójstwa 4. Przewiezienie do szpitala 23, do mieszkania 8. do stacyi ratunkowej 5, Dotkniętych zostało: mężczyzn 46, kobiet 39, dzieci 4. Lekarze Tow. interweniowali 12 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 84. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 7 razy. Liczba członków Tow. wynosiła: członków czynnych 120, członków wspierających 76.

Próba środków gaszenia ognia. Onegdaj w fabryce pp. Zieleniewskich w Krakowie odbyła się w obecności właścicieli i licznego personalu tejże fabryki, oraz zaproszonych umyślnie dyrektora policyi radcy Korotkiewicza, radców sądu wyższego pp. Tałasiewicza i Łukaszewskiego, prof. gimnazyum p. Stroki, kasyera banku dla handlu i przemysłu p. Wańkowicza, właśc. realności p. Wojnarowicza, magistra farmacyi p. Gralewskiego i wielu innych osób ze świata uczonego i urzędniczego, jak niemniej wobec dyrektora budownictwa miejskiego i komendy straży ogniowej krakowskiej — próba gaszenia ognia „granatami ogniożerczemi“ wyrobu p. Odrowąża Wysockiego.

Protokół, podpisany przez obecnych, zawiera następujące punkty: „1) Dwa duże, ze skropionego naftą i dopalonego do połowy drzewa, ognie, ułożone na jednym z pieców kowalskich, zostały ugaszone dwiema granatami, zawierającemi każda po pół litra płynu. 2) Takąż jedną granatą zagasił potem p. O. Wysocki silnie rozżarzone na tymże piecu węgle kowalskie. 3) Nareszcie jedną także granatą (przypadkiem ze zbyt grubego szkła), która się roztłukła dopiero za trzeciem najmocniejszem uderzeniem, zgasił p. O. Wysocki silny ogień z rozlanej na drewnianym podkładzie nafty, — pozostał bowiem tylko u krajów, gdzie go nie dosięgnął nazbyt rozpryśnięty płyn z granaty.“

Wypadki w mieście. Dziś rano wezwano pogotowie stacyi ratunkowej do rzeźni miejskiej, gdzie zastano wyrobnika Augustyna Świerca, któremu z wozu spadło drzewo na nogę, a wskutek tego odniósł on złamanie lewego podudzia. Chorego, po daniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Wydział krajowy zamianował sekretarza Wydziału krajowego, dra Wacława Niedzielskiego, radcą Wydziału krajowego, zaś tytularnego sekretarza, Wilhelma Stadnickiego, rzeczywistym sekretarzem.

Komisya terminologiczna lwowskiego Towarzystwa prawniczego odbyła drugie posiedzenie dnia 28 marca b. r. Na posiedzeniu byli obecni: dr. Balzer, dr. Domaszewski, dr. Łoziński, dr. Małaczyński, dr. Ostrożyński, dr. Podlewski, dr. Ruebenbauer i dr. Till. Po przeprowadzeniu dalszych obrad nad sprawą wydawnictwa ustaw administracyjnych i sądowych, oraz nad sprawą wydawnictwa formularzy dla poszczególnych gałęzi sądownictwa i administracyi, zajęła się komisya odczytaniem wniesionego do Sejmu przedłożenia rządowego z projektem ustawy: „O wymogach dla zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży ustanowionej dla ochrony kultury krajowej“. Komisya uznała jednomyślnie, iż niejasna stylizacya projektu czyni go wprost niezrozumiałym nietylko dla straży, dla której jest przeznaczony, lecz nawet i dla zawodowych prawników. Pominąwszy ociężałość stylistyczną, wynikającą z niewolniczego trzymania się zwrotów języka niemieckiego („Przepisy prawne o świadectwie zaprzysiężonych sług państwa, tyczącem się onychże spostrzeżeń służbowych w sprawach karnych, będą także stosowane do świadectw tegoż samego rodzaju, danych przez dozorców“), zawiera projekt prócz rażących niewłaściwości językowych („zapodawać“, „odnośna osoba“, „donieść... przy dołączeniu legitymacyi“ i t. d.) już obecnie w urzędach niestety powszechnie zakorzenionych, nowe skażenia językowe, które musiałyby się rozpowszechnić, gdyby ustawa w projektowanem brzmieniu przez Sejm została uchwalona („strażnik... przestaje być ustanowiony...“ „będzie się miała znajdować siedziba mieszkania strażnika“, „poddać się zatwierdzeniu“ i t. d.).

Nadto przeprowadzono dyskusyę nad niektóremi paragrafami projektu ustawy łowieckiej.

Pożar. W Gródku pod Lwowem wybuchł onegdaj w nocy wielki pożar. Spłonęło czterdzieści domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. W płomieniach zginęła 25-letnia kobieta.

Wobec drożyzny. Z Mikołajowa donoszą, iż tamtejsza Rada gminna, uwzględniając przykre położenie nauczycieli z powodu panującej w tym roku drożyzny, a także chcąc nauczycielom wyrazić wdzięczność za ich sumienną pracę, uchwaliła na posiedzeniu, odbytem dnia 27 marca, przyznać im dodatek drożyźniany w kwocie 20% do pobieranych przez nich płac.

Z Poznania. Na cześć Jana Amosa Komeńskiego, pisze *Dziennik Poznański*, odbyły się w poniedziałek prócz odczytu publicznego, urządzonego przez Tow. „Staszyc“ liczne obchody w różnych tutejszych Towarzystwach niemieckich, a wszędzie sławiono Komeńskiego, jako pierwszego pedagoga, który tak wielki położył nacisk na wychowanie dzieci w języku ojczystym. W referacie *Pos. Ztg.* z odczytu rektora tutejszego p. Lehmanna, wygłoszonego w poniedziałek w tutejszem niemieckiem „*Sprachverein*“, znajdujemy wzmiankę, iż prelegent położył nacisk na to, że Komeński żądał pomiędzy innemi, żeby dzieci polskie uczyły się także mianowicie w prowincyach pogranicznych także, języka niemieckiego.

Bardzo słuszne było to żądanie pedagoga czeskiego, ale nie wiemy, czy prelegent położył także nacisk na to, że tenże pedagog przepisywał wyraźnie, żeby wykład wszelkich nauk, a więc także wszystkich języków odbywał się tylko w języku ojczystym dzieci, żeby szkoła nie była katownią i dzieci nie były tresowane, jak się tresuje papugi, co przy dzisiejszym systemie szkolnym u nas rzeczywiście się praktykuje.

Arcybiskup warszawski, wskutek prośby Towarzystwa ogrodniczego, zalecił proboszczom, aby wpajali w ludność wiejską poszanowanie dla roślin i drzew i zamiłowanie do ich hodowli.

Sekcya Moniuszki. Utworzona przy Towarzystwie muzycznem w Warszawie specyalna sekcya Moniuszki odbyła już pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem p. Jana Karłowicza. Liczba członków rzeczywistych, wynosząca z początku zaledwie, 17, zwiększyła się do 31. oprócz 4 członków honorowych. Z pamiątek i materyałów biograficznych twórcy „Halki“, sekcya otrzymała w darze od prof. Stattlera grubą księgę autografów Moniuszki, zawierającą wiele jego kompozycyj; niedrukowany, a uważany za zaginiony autograf drugiej litanii ostrobramskiej do zbiorów sekcyi ofiarował p. Wł. Zahorowski, wreszcie p. Adam Münchheimer złożył zbiór listów Moniuszki, pisanych do niego i do innych osób. Tak więc, dzięki ofiarności kilku osób, sekcya posiada zaczątek materyałów do uzupełnienia wydawnictwa kompozycyj Moniuszki i do opracowania jego biografii. Byłoby do życzenia, aby osoby prywatne, w ręku których znajdują się podobne pamiątki, złożyły je do zbiorów sekcyi.

VI Wykaz składek na dom akademicki. Rada powiatowa myślenicka i magistrat m. Skawiny po 10 złr., Antoni hr. Wodzicki, J. G. Bloch po 50 złr. Franciszek hr. Żółtowski 30 marek (17 złr. 45 ct.), prezydent dr. Szlachtowski [illegible] złr., K. i P. Garopichowie przez redakcyę Kuryera Polskiego 15 złr. Radca sekcyi Tchórznicki, prof. dr. Przem. Pieniążek, pp. Czermińscy, W. Schmidt po 10 złr. Tomasz Witkiewicz, prof. dr. Korczyński (honoraryum nieprzyjęte od p. Wł. A.) po 5 złr. Zwierzchność gminna podhajecka, ks. Solak, Czesław Schoen po 2 złr. Przełożeństwo obszaru dworskiego w Ulicku przez Radę powiatową rawską 1 złr.

Ze składek zebranych przez dr. Macha w Kańczudze 33 złr. (a mianowicie: Z. Drohojewski 3 złr., S. Prek, E. Wolski, M. Marynowski, W. Górski, T. Naumanowski, H. Turnau, dr. Mach po 2 złr., B. Jasiński, dr. Iłowicki, St. Głębocki, ks. Swierzyński, ks. Markiewicz, W. Marynowski, W. Zbyszewski, ks. Kudła, ks. Białas, ks. Dymnicki, ks. Pawłowski, p. Pawłowski po 1 złr.)

Ze składek zebranych przez dr. G. Wyspiańskiego w Sokalu 14 złr. (a mianowicie: dr. Wyspiański 5 złr., Bronowski, dr. Łuszczkiewicz, dr. Feuer, dr. Lisiński. dr. Szajnowski, dr. Radlmesser, Z. Blum i 2 podpisy nieczytelne po 1 złr.)

Ze składki zebranej prez radcę L. Turnaua 12 złr. (a mianowicie Karolina Turnau 4 złr., D. Rothhirsch 3 złr., Kl. Turnau 1 złr. 05 ct., L. Grzeszkiewicz, Leopold Epstein po 1 złr., K. Kowalski; M. Wrońska po 50 ct., Hinzinger Fr. Górski po 30 ct. N. N. 15 ct., J. Rydlak, N. N. po 10 ct.)

Ze składki zebranej przez dr. Malinowskiego w Dobczycach 10 złr. 50 ct., (a mianowicie: Dr. K. Malinowski, W. Seidl po 2 złr.. F. Malinowska, M. Malinowska, M. Syrak, W. Seidlowa, dr. F. Mietelski, Z. Wilczyński po 1 złr., J. Buba po 50 ct.)

Ze składki zebranej przez p. Z. Kowalskiego 3 złr. 20 ct. (a mianowicie: W. Sroczyński, L. Zieleniewski. J. Niedzielski po 1 złr. J. Lipowski 20 ct.)

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 1 kwietnia: Na dochód Stanisławy Dzirytówny (wznowienie) „Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Na wystawę** zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Borkowskiego „Pokój zbrojny“, Koniuszki „Wieczór“, Kornbergera „Niepomyślny atak“, Łosika „Wiśnicz“, Mayerberg „Kościołek w Zielonkach“, Łukomskiej „Tragarz“, Pająkówny „Z mojej pracowni“, Podoleckiego „Krajobraz“, Strojnowskiego „Opowiadanie urlopnika“, Tetmajera „Noc letnia“, Petridesa „Typy wschodnie“ i „Typy Arabów“, Pochwalskiego W. „W polu“ akwarela.

Dział ekonomiczny.

Sprawy pocztowe. Z dniem dzisiejszym wchodzą w życie nowe postanowienia, dotyczące bezpośredniej wymiany przekazów pocztowych pomiędzy Austro-Węgrami a Zjednoczonemi Stanami Północnej Ameryki. Kwota wpłacona na jeden przekaz nie może przewyższać sumy 200 złr., względnie 100 dolarów, wpłata zaś i wypłata odbywa się w Austro-Węgrzech w walucie austryackiej a w Stanach Zjednoczonych w dolarach.

Ruch osobowy między Galicyą a Czechami. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego między Cheb (Eger), Franzensbadem, Karlsbadem i Cieplicami a stacyami austryackich kolei państwowych przez Pragę czeską, Trzebowę, Ołomuniec, Przerów, Kraków.

Z Dyrekcyi poczt i telegrafów otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu podaje się do powszechnej wiadomości, że wedle zawiadomienia rumuńskiego zarządu poczt nie mogą być wprowadzane do Rumunii, ani w formie pakietów pocztowych, ani też jako zwykłe posyłki wartościowe następujące przedmioty: tytoń w liściach, lub sporządzony w jakiejkolwiekbądź formie; masa papierowa; karty do gry wszelkiego gatunku i jakości; fotografie, miedzioryty, litografie, oleografy, jakoteż w ogóle wszelkiego rodzaju ryciny lub drukowane obrazy, jeżeli przedmioty takowych stanowią treść religijną albo przedstawiają obrazy i sceny z historyi zagranicznej; broń wojskowa z przynależytościami; rumuńskie monety bronzowe; obca sól kamienna lub morska; zapałki wszelkiego gatunku; proch strzelniczy wszelkiego gatunku; patrony do jakiejkolwiek broni palnej; pociski wojenne jak kule, bomby, granatniki, granaty, szrapnele i naboje kartaczowe; przedmioty eksplodujące i zapalne, jak również przedmioty pirotechniczne; wata ze starej wełny przerobiona; losy loteryjne; winna macica; odżuwające zwierzęta z Węgier, produkta z tych zwierząt otrzymywane, oraz przedmioty, stanowiące ich paszę.

Drzewa i rośliny wszelkiego rodzaju, jakoteż produkta szkółek ogrodniczych, ogrodów i cieplarni można wprowadzać do Rumunii tylko na Gałacz, Werciorowę, Predeal, Burdujeni i Constancę i to pod warunkiem, jeżeli posyłki odnośne zaopatrzone są w certyfikaty z miejsca swego pochodzenia, poświadczające, iż miejsca te wolne są od filoksery.

Walne zgromadzenie Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców odbyło się onegdaj wieczorem w sali ratuszowej we Lwowie. Zgromadzeniu przewodniczył p. Ihnatowicz. Sprawozdanie z czynności zarządu za ubiegły rok referował p. Przyszlak. Sprawozdanie przyjęto, a wydziałowi udzielono absolutoryum.

P. Długoszewski następnie referował o wystawie krajowej w r. 1894. Referent zaproponował, aby wystawie tej dać nazwę „Wystawy jubileuszowej“. Przyjęto.

Zjazd III kupców i przemysłowców odbędzie się we wrześniu w czasie wystawy budowlanej.

Sprawę wydawnictwa własnego czasopisma przedstawił p. Tuszyński. Uchwalono w zasadzie jednogłośnie polecić nowo wybranemu wydziałowi wydawnictwo własnego organu, bez oznaczenia na razie czasu, w jakich mianowicie odstępach pismo ma wychodzić.

Członkami zarządu głównego wybrani zostali pp.: Baczewski Leopold, Długoszowski Bolesław, Kriese Jan, Lewicki Kazimierz, Szeliga-Nyszkiewicz Stefan, Szyjkowski Władysław, Tuszyński Karol, Wang Julian, Wczelak Józef.

Ceny zboża.

Lwów, 31 marca.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·40	10·75	10·25	10·60	10·15	10·75	10·50	11·10
Żyto	9·—	9·25	9·—	9·45	8·80	9·25	9·15	9·55
Jęczmień	6·—	7·25	6·—	6·90	6·—	7·05	6·50	8·—
Owies	7·—	7·60	6·50	7·—	6·25	7·—	7·25	7·85
Groch	6·50	10·50	8·50	10·50	6·—	11·—	6·70	12·—
Wyka	5·50	6·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	11·—	12·—	—·—	—·—	10·90	12·40	11·50	12·75
Lnianka	8·50	9·25	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	55·—	65·—	58·—	64·—	45·—	65·—	51·—	66·—
Konicz b.	50·—	75·—	65·—	75·—	49·—	72·—	55·—	75·—
Okowita	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. —·— do —·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 1 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	751·3 mm	747·9 mm	742·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,4	+5°,4	+9°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	W 2	W 5
Wilgotność względna (w odsetkach)	72 %	75 %	50 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	1	10	10

Uwagi: Rano trochę deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 1 kwietnia. (Z Sejmu.) Dotąd wpłynęło do Sejmu petycyj 1600. Kilka sprawozdań Wydziału krajowego przekazano komisyom.

P. Skałkowski uzasadnia wniosek o uwolnienie nowych gorzelń od opłat do funduszu propinacyjnego.

P. Emil Torosiewicz uzasadnia wniosek o subwencyonowanie Bazylianów kwotą 2000 złr. Wniosek ten przekazano komisyi budżetowej.

P. Siczyński imieniem Rusinów wystąpił przeciw uchwaleniu projektowanej organizacyi oddziału technicznego w Wydziale krajowym i technicznej służby dróg krajowych.

Przyjęto rezolucyę p. Niedzielskiego w sprawie utworzenia szkoły konduktorów drogowych.

Bez rozprawy przyjęto sprawozdanie komisyi przemysłowej o szkołach przemysłowych uzupełniających.

Rozpoczęła się długa rozprawa nad hodowlą bydła. Sprawozdawcą jest ks. Sapieha. Pos. Bobczyński sprzeciwia się obciążaniu gmin; p. Władysław Koziebrodzki żąda pouczania ludu o chowie bydła, p. Abrahamowicz radzi odwlec całą sprawę, p. Huryk świetną mu dał odprawę. Przeciw Abrahamowiczowi wystąpili także pp. Kramarczyk, Struszkiewicz, Rutowski, wykazując, że kraj dotąd nic nie zrobił. Komisarz Łoś zapewnia, że rząd będzie podniesieniu hodowli bydła przychylny. P. Stanisław Badeni żąda odroczenia sprawy do r. 1893. Sapieha długo odpowiadając, zbija wywody pp. Badeniego i Abrahamowicza i kończy: Nam rolnikom chodzi nie o pszenicę, ale o materyalne i moralne podniesienie rolników-włościan.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Zgłoszono długi szereg drobnych poprawek do rozmaitych paragrafów.

Godzina 2½. Obrady trwają dalej.

Lwów, 1 kwietnia. Wnioski komisyi w sprawie podniesienia hodowli bydła przyjęto.

Następne posiedzenie naznaczył marszałek na dzisiaj wieczór.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 kwietnia. Doroczna wystawa sztuki w Künstlerhausie dziś przed południem o godz. 11 otwarta osobiście przez cesarza w obecności arcyksiążąt Ludwika Wiktora i Albrechta, prezydenta Izby panów, ambasadorów niemieckiego i hiszpańskiego, ministrów Taaffego, Gautscha, Falkenhayana, Kuenburga, Zaleskiego, namiestnika i burmistrza. Cesarz zaszczycił rozmową obu ambasadorów i wielu innych obecnych i następnie przeszedł po wszystkich salach.

Wiedeń, 1 kwietnia. Dwaj uczniowie szkolni bracia Thorand, zachęceni czytaniem szczegółów o powieszeniu Schneidera, bawili się w wieszanie. Jeden z nich jedenastoleni przez nieostrożność udusił się.

Praga, 1 kwietnia. W komisyi ugodowej na posiedzeniu wczorajszem poseł młodoczeski Kuczera oświadczył: Naród czeski, odrzucając wiedeńskie punktacye ugodowe jest za sprawiedliwem równouprawnieniem. P. Zeithammer wyjaśniał, że niezaprzeczony wstręt i odraza narodu czeskiego przeciw ugodzie wynikła ze zmiany stosunków politycznych; administratywne odgraniczenie okręgów sądowych, jakiego domagają się Niemcy, byłoby bezprawnem. Staroczesi trwają przy oświadczeniu, jakie złożyli dn. 14 lutego r. 1892. Dalszy przebieg sprawy ugodowej zależy od Niemców i od rządu. P. Scharschmidt odpierał dawniejsze wywody p. Buquoy, którego wniosek młodoczesi tylko powierzchownie przyjmują. Niemcy zaś, spełniając dokładnie swoje zobowiązania trwają niewzruszenie przy swoich żądaniach, zawartych w punktacyach ugodowych.

Na tem przerwano posiedzenie, odkładając ciąg dalszy na dzisiaj.

Zadar, 1 kwietnia. W sejmie krajowym w toku rozprawy ogólnej nad budżetem na rok 1892 wygłosił Bianchini bardzo długą mowę, w ciągu której po dwakroć wzywany był do porządku dziennego za to, że oskarżał rząd o przytłumianie ducha narodowego Kroatów i o germanizowanie. Przeciwko tym wywodom wystąpił komisarz rządowy i sprawozdawca budżetowy Korlace.

Budżet krajowy na r. 1892 i 1893 został uchwalony.

Z powodu stanowiska, jakie zajęło umiarkowane stronnictwo kroackie wobec skrajnego stanowiska Bianchiniego, wystąpił Bianchini wraz z pięcioma towarzyszami z narodowo-kroackiego klubu.

Budapeszt, 1 kwietnia. W Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego podczas rozprawy budżetowej minister skarbu zaznaczył, że mimo większych wydatków z powodu regulowania biegu rzek Cisy i Marmaroszu i budowania linii kolejowej przez Karpaty do Stanisławowa ostateczny wynik budżetu nic nie ucierpiał. Chociaż rzeczywiste dochody są pomyślniejsze niż były przewidywane, mimo to minister ostrzega przed wygórowanemi pretensyami do skarbu.

Na twierdzenie opozycyi, jakoby rząd węgierski przystawał na wszelkie wymagania austro-węgierskie, odpowiada minister, że rząd węgierski kieruje się wyłącznie względami politycznemi, a przy tem ma na pamięci wyłącznie interesa Węgier.

Wobec dzisiejszej sytuacyi politycznej w Europie zniżenie potrzeb dla armii jest niemożliwe, co więcej, „musimy być przygotowani wobec tego, że większe i mniejsze państwa coraz dalej postępują na drodze uzbrojenia, na nowe wydatki na cele wojskowe. Jednak znajdę granicę dla tych nowych wydatków na armię w zdolności podatkowej kraju i w niemożności narażenia równowagi finansowej.“ (*Żywe oklaski*). Znaczną większością przyjęła Izba przedłożenie budżetowe i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Budapeszt, 1 kwietnia. Minister skarbu oświadczył dalej, że przez uregulowanie waluty nie wytworzy się nowej wspólnej instytucyi; prawo króla węgierskiego co do bicia monety pozostanie nienaruszonem.

W kwestyi założenia samoistnego banku węgierskiego rozchodzi się nie o to, aby bank ten na wszelki sposób i bezwarunkowo został założony, lecz aby węgierskie żądania kredytowe zaspokojone zostały niezależnie od innych okoliczności. Rząd będzie dążyć do tego, minister nie może jednak przyrzec, że już po upływie mocy obowiązującej ustawy bankowej w r. 1897 bank węgierski wejdzie w życie.

Wezwanie banku austro-węgierskiego do ponoszenia ciężarów w regulowaniu waluty nie da się nawet pomyśleć, ani nie jest pożądanem bez przedłużenia mu przywileju. W końcu zapowiedział minister, że w jesieni przedłoży projekt do reformy podatku zarobkowego. Wyłączność prawa do szynkowania wina i piwa ustanie z dn. 1 stycznia 1893 r. Studya nad podatkiem od szynkowania wódki są w toku.

Berlin, 1 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza pogłoskom o finansowych kłopotach korony.

Berlin, 1 kwietnia. W tutejszych kołach zapewniają, że pogłoski o śmierci Giersa są nieuzasadnione.

Berlin, 1 kwietnia. Rada związkowa uchwaliła, aby do żywych owiec, pochodzących z Austro-Węgier, a przewożonych przez terytoryum niemieckie, zastosować ściśle przepisy ugody o zarazie bydlęcej i tylko pod tym warunkiem zezwolić na przewóz owiec, aby je transportowano tylko kolejami żelaznemi i to bez niepotrzebnych przystanków.

Paryż, 1 kwietnia. Senat uchwalił projekt do ustawy karnej, zagrażającej śmiercią sprawcom zamachów przez środki wybuchowe.

Oskarżeni o zamachy dynamitowe przyznają się do winy i twierdzą że Ravachol podłożył bombę dynamitową pod dom na ulicy Clichy.

Paryż, 1 kwietnia. Aresztowano anarchistę, podejrzanego o udział w zamachu dynamitowym przy ulicy Clichy, ponieważ policya widziała go na tej ulicy w dzień zamachu i to bezpośrednio przed wybuchem.

Paryż, 1 kwietnia. Przy ponownem przeszukiwaniu pomieszkania Ravachola znaleziono list, w którym zamówiono u niego, aby przed 1 maja sporządził 1600 patronów dynamitowych. Zapewniają, że współwinny Mathieu uszedł. Anarchista Martinet został aresztowany.

Rzym, 1 kwietnia. W odpowiedzi na interpelacyę Barzilai'ego w sprawie napadu Kroatów na rybaków włoskich w Dalmacyi, oświadczył Rudini, iż prawdą jest, że konsularny agent włoski czynił w tej sprawie przedstawienia i doniósł o tem władzom sądowym; należy zatem wyczekiwać wyniku procesu.

Madryt, 1 kwietnia. Czterech Francuzów, podejrzanych o należenie do partyi anarchistów zostało z Hiszpanii wydalonych.

Petersburg, 1 kwietnia. Radzie państwa przedłożono nowy projekt do ustawy w sprawie karania przestępców, którzy zdradzają tajemnice monarchii.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 1 kwietnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	65
Zjednoczony dług w srebrze	93	90
Austryacka renta złota	110	85
5% austryacka renta (marcowa)	102	70
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	313	—
Londyn	118	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	42
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	10

Wiedeń, 1 kwietnia. Ruble papierowe 120·25. Cena nafty 17·— do 18·—. Spirytus 19·75; żyto 9·25; pszenica 9·70; owies 6·14.

Odpowiedzialny Redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Młody i dyplomowany
agronom
kawaler, z dobremi poleceniami, poszukuje od 1 maja **posady** jako pomocnik przy gospodarstwie lub kierownik mniejszego folwarku.
Bliższych wiadomości udziela Wny **Henryk Sc... z w Krakowie, ul. Grodzk...** 770 1 3

Osoba młoda wdowa, z dobrego domu, życzy sobie przyjąć obowiązek zaraz do zajęcia się domem lub też do starszej osoby do towarzystwa. 773
Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.

Traductions de polonais
ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak, 25.** 772 1 5

Poszukuję od 24 czerwca b. r.
dzierżawy majątku
od 200—300 morgów w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenio pod lit. **X. N.** do Admin. „N. Reformy“.
Pośrednictwo wykluczone. 774 1 3

Zakład kąpielowy
w Lubieniu Wielkim
ma **do wydzierżawienia** na tegoroczny 1892 r. sezon 775 1 10
pierwszorzędną restauracyę i sklep.
Wiadomości informacyjnych udzieli **Zarząd Zakładu w Lubieniu Wielkim.**

Ziemniaki do sadzenia
Andersohny, sprzedaje i wysyła koleją po **4 złr. i 4 złr. 50 cent. Zarząd we Wróblowicach** p. Zakliczyn. 760 1 3

Wiedeński „Prysznic podróżny“ w kształcie kufra i Biurko do elektryzowania, dębowe, rzeźbione,
wraz z maszynką Stöhrera o 30 elementach, instrumenta lekarskie w pugilaresach i pojedynczo, szkła i chemikalia w słoikach z napisami wypalanemi do rozbiorów chemicznych, mikroskop doskonały Hartnack'a, telefon nowy, Eskulap i Hygea gipsowe, szafka vel apteczka wisząca, dębowa, garnitur wyścielany, wycieraczki kokosowe do nóg, ramy rzeźbione i inne. Dzieła illustrowane w wielkim formacie, polskie i niemieckie, książki medyczne i innej treści. Atlas szkolny do historyi naturalnej, na ścianę, 50 kart. — Oglądać można codziennie, oprócz niedziel i świąt, **ulica Studencka, L. 7, I piętro,** koło ogrodu OO. Kapucynów.
Tamże: **„Wiestnik Ewropy“,** najlepszy miesięcznik rosyjski, z lat 1881, 82, 83, 84, 85, 86, za $^{1}/_{3}$ część ceny. 733 3 8

Subjekt
obznajmiony z handlem delikatesów, potrzebny do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 780 1 2

Faeton nowy i stary
do sprzedania. 784 1 5
Franciszkańska, 4, w podwórzu.

Mam do sprzedania
3 majątki ziemskie
w Semtlińskim komitacie, **pod b. korzystnemi i łatwemi warunkami.**
792 1 3 ***Józef Wydra***
w Bóbrce poczta Solina.

Tańsze od zagranicznych!
Znane jako najlepsze, czysto lniane
Płótna Korczyńskie
grubsze i cienkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, berwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca
WŁ. GONET
krajowa fabryka tkacka
w Korczynie koło Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 16 48

„Dachówki falcowane“.
Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1892, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami.
Posiadam również **dachówki francuskie,** oraz **dachówki zwane „Jiłówka“,** wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat.
Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materyału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcyi dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom.
Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery“.**
Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisyę uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.
Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcyę kolejową. 702 4 30
Wiktor Lubliner.
Kancelarya w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Poszukuje się
majątku ziemskiego
do kupna, w zachodniej części kraju, przy kolei, niedaleko miasta, z dobrym domem mieszkalnym i budynkami w cenie od 80—140 tysięcy złr. 688 4 5
Oferty: **M. M.** poste res. **Sambor.**

Ogłoszenie.
Od 1 kwietnia b. r. jest **do wynajęcia mieszkanie,** z odpowiednio urządzonym ogrodem dla gości, **na wyszynk trunków i piwiarnię w Niepołomicach,** około stacyi kolejowej, przy Wiśle. — Bliższa wiadomość **w Krakowie, ulica Bracka, L. 12,** na dole, lub na miejscu **w Niepołomicach.** 712 2 0

Ulica Zielona, L. 7.
Nowo założony
HANDEL DELIKATESÓW
IGNACEGO KRONFELDA
w Krakowie.
Handel poleca wszelkie towary korzenne.
Wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie i szampańskie.
Koniaki francuskie lecznicze.
Likiery francuskie, szwajcarskie i holenderskie.
Wódki gdańskie i łańcuckie.
Piwo Okocimskie w beczkach i Pilzneńskie w butelkach.
Oryginalne herbaty chińskie w własnem opakowaniu i wyważone na kilogramy.
Cacao szwajcarskie i holenderskie. Czekolada z fabryki Societe Française i Suchard.
Ekstrakty mięsne Liebiga.
Rum Jamajka, Araki de Goa i de Batavia, Kawior astrachański, Homary, Śledzie holenderskie i pocztowe.
Najprzedniejsza oliwa nicejska.
Obok handlu gustownie urządzone pokoje do śniadań.

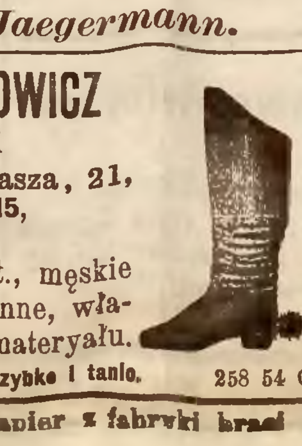
L. 2681. **Konkurs.**
Magistrat król. wol. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z d. 4 lutego 1892, konkurs na posadę **elewa budownictwa przy tut. Magistracie** z adjutum rocznie 600 złr. wa.
Do podania dołączyć należy:
a) Świadectwo urodzin;
b) Świadectwo przynależności;
c) Świadectwo ukończenia szkoły politechnicznej, Technicy z Wydziału inżynieryi mają pierwszeństwo.
Termin do wnoszenia podań **do 15 kwietnia 1892 roku** do Magistratu.
Z magistratu król. wol. miasta.
W Stanisławowie, 10 Marca 1892.
652 3 3 *J. Jaegermann.*

Na wiosnę i na lato.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że
Filia wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, L. 9, I piętro,
została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**
SUKIEN MĘSKICH
a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**
Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.
Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.
Składy nasze: W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka. L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu. 719 2 0

L. 2677. **Konkurs.**
Magistrat król. wol. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 4 lutego 1892 konkurs na posadę **praktykanta konceptowego Magistratu** z adjutum rocznie 600 złr. wa.
Do podania dołączyć należy:
a) Metrykę urodzenia;
b) Świadectwo przynależności;
b) Świadectwo ukończonych studyów prawniczych i trzech egzaminów państwowych prawniczych.
Termin do wnoszenia podań **do 15 kwietnia 1892 roku** do Magistratu.
Z magistratu król. wol. miasta.
W Stanisławowie, 10 marca 1892.
651 3 3 *J. Jaegermann.*



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.
Reparacye obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 54 0



Parasolki
Laski, Krawaty,
najnowszej mody,
w wielkim wyborze
w Magazynie 741 2 0
F. Szukiewicza
Kraków, Rynek, Linia A—B.

Folwark
położony o 7 kilom. od stacyi kolejowej Radymno, przy gościńcu rządowym, składający się z 160 morgów dobrego przepuszczalnego gruntu, 56 morgów dobrych łąk i 64 morgów mięszanego lasu, razem 280 morgów skomansowanych. Położenie szczególnie dobre i ładne, polowanie bardzo wydatne, budynki w dobrym stanie, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli Wielmożny Pan **Dr. Doliński w Przemyślu.** 738 3 3

Ogłoszenie.
Dom komisowy w Stanisławowie
ma na sprzedaż loco stacya Stanisławów **koniczynę nasienną, czerwoną,** bez kanianki, **kukurudzę,** suche i zdrowe po cenie, o ile się nie zmieni, na teraz **złr. 6·20, za 100 klg., ziemniaki** doborowego gatunku po **złr. 3 za 100 klg.**
Przy zamówieniach uprasza się o zapłacenie połowy należytości a drugą połowę liczymy za pobraniem.
Tak kukurudzę jako i ziemniaki wysyłamy w pełnych ładunkach t. j. po 100 cet. metr. 721 2 3

Kamienica
2 piętrowa przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, w przeszłym roku odnowiona, dobrze się rentująca, **z powodu stosunków familijnych zaraz za przystępną cenę do sprzedania.**
Pośrednictwo wykluczone.
Wiadomość w Administr. „N. Reformy“. 645 13 0

Kto sobie życzy
wszelki drób tuczony
jakoto: **indyki, gęsi, kaczki, kurczęta** i t. p. **dobrze sprzedać,** niech zechce się zgłosić pod adresem: 750 2 3
F. Łaciak i Spółka
Wiedeń, IX. Bez., Sechsschimmelgasse, 4.

BIURO ŚWIDERSKIEGO
w Tarnowie 411 28 0
ma na sprzedaż **3000 korcy kartofli,** smacznych do jedzenia, jak również do gorzelni. Poszukuje **spólnika do handlu galanteryjnego** z kapitałem 3000 złr.



Obwieszczenie.
Tegoroczny wielki wiosenny
Jarmark na konie
w Rzeszowie
przypadający na św. Wojciecha, rozpocznie się **w środę dnia 20 kwietnia 1892 roku.**
Jarmark na konie rasy krajowej (robocze), **bydło, trzodę, sprzęty rolnicze** itp. odbędzie się **w poniedziałek 25 kwietnia b. r.**
Zarząd miasta.
Rzeszów, dnia 19 marca 1892.
735 2 3 ***Brunicki.***

Klatowskie wspaniałe goździki
wyszczególnione w 1889 medalem państwowym, w 1891 na wystawie Pragskiej pierwszą i najwyższą nagrodą „złotym medalem“.
Polecam w wielkim wyborze, silnych, kwitnących roślin, a mianowicie: 12 sort po złr. 2.50, 25 sort po 5 złr., 50 sort po 9 złr. 50 cent., 100 sort po 18 złr. — Dalej bogaty zbiór **pelargonij wszelkiego rodzaju, fuchsyj, róż, georginij** itp. 612 3 10
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Józef Walter,
specyalny hodowca goździków w Klattau.

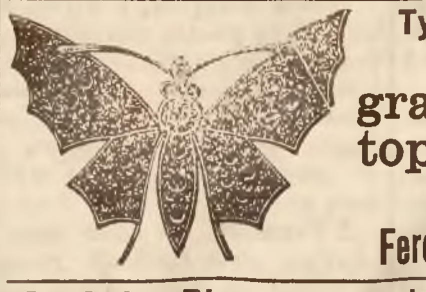
Zarząd dóbr Grodkowice
poczta Niepołomice
poleca do sadzenia wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości, na niekorzystne warunki atmosferyczne, następujące gatunki **Ziemniaków:**

Hermann	za 100 klg. . . .	5 złr. 40 cnt.
Juno	„ „ . . .	5 „ 40 „
Trofinie	„ „ „ . . .	4 „ 90 „
Kornblume	„ „ „ . . .	4 „ 90 „
Achilles	„ „ „ . . .	4 „ 90 „
Andersen	„ „ „ . . .	4 „ 90 „
Aurelie	„ „ „ . . .	4 „ 40 „
Imperator	„ „ „ . . .	4 „ 40 „

z workiem i dostawą do stacyi Podłęże za nadesłaniem należytości franco. 670 6 0
Na miejscu w Grodkowicach o 50 cnt. taniej.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
Fabryki maszyn rolniczych w Lincoln, Wiedniu, Peszcie i t. d.
Filia w Krakowie, biuro Rynek, 34, pełnomocnik S. Mikucki
polecają na nadchodzący sezon:
pługi uniwersalne i inne, exstyrpatory, kultywatory, plewniki, walce pierścieniowe, brony, siewniki szerokorzutne i rzędowe, ze wszystkich najbardziej ulepszone, tudzież wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. 504 10 12
Cenniki illustrowane bezpłatnie i franko.

Ważne dla
PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.
W dniu 1 maja r. b. zostanie **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch **nowa pierwsza parowa**
fabryka cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych
a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów“, zędrówek, „Klinkerów“, cegieł studziennych, gzemsow., rur drenowych, dachówek** itp.
Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcyi.
Materyał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe.
Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych. 697 4 10
Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie
Zarząd dóbr „Łagiewniki“,
poczta Podgórze.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 53 6
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Centralne Biuro sprawunków
dla Galicyi podejmuje się wszelkich pośrednictw w Wiedniu. Firma polska.
F. Łaciak i Spółka.
Wiedeń, IX., Sechsschimmelgasse, 4.
Cenniki na żądanie franco. 695 3 4

Kamienica I-piętrowa
z dużym ogrodem, dobrze się rentująca, z małym kapitałem dopłaty, jest **do sprzedania.** Wiadomości udzieli p. **S. P., ul. Poselska, 19,** pierwsze drzwi na dole. 671 4 6

Celne nasienie Tymotki
100 kilo z workiem po 25 złr. ma **„Z. P. poczta Czchów“ do sprzedania.** 728 3 3

Subjekt 715 2 3
z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 maja b. r. w handlu korzennym.
Adres: **Piotr Erchardt w Bochni.**

Magister farmacyi
w wieku lat 37, poszukuje **umieszczenia.** Wiadomość w **drogueryi Wgo Radlera, ul. Szewska, 5.** 724 3 3

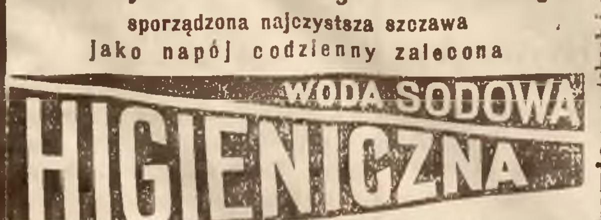
Faeton
półkryty, na jednego lub parę koni, jest **do nabycia.** 745 2 3
Wiadomość: **Jan Bajer, Grodzka, 13.**

Interesujące fotografie
do lektury niemieckiej, francuskiej, angielskiej, i włoskiej. Oryginalne przedmioty do zabawy. Humorystyczne ryciny. Katalogi franco w liście 25 cnt., z 6 wzorkami za 1 złr.
E. F. A. SCHLÖFFEL, Amsterdam.
539 Listy opłaca się 10 ct. markami. 10 20

Kamienica dwupiętrowa
wspaniale się przedstawiająca, z oficynami, wraz z wozownią, stajnią i pralnią w osobnem zabudowaniu, z wykluczeniem pośrednictwa, **do sprzedania.** 672 4 6
Wiadomość u **S. P., ul. Poselska, 19,** na dole, pierwsze drzwi na lewo.



Według przepisów
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
sporządzona najczystsza szczawa
jako napój codzienny zalecona



wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą
Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogueryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska . . .	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa . . .	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
8·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9 06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10 02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3 53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:
4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
10 56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
17.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
1.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 259 80

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.